

POLSKA
NAJLEPSZE CZOŁGI
ŚWIATA DLA
POLSKI



s.5

POLSKA

PUTIN SZYKUJE SIĘ DO INWAZJI?

Prezydent Rosji Władimir Putin na stronie internetowej Kremla przekonuje, że prawdziwa suwerenność Ukrainy możliwa jest tylko w podporządkowaniu jej Rosji. Jego zdaniem Rosja i Ukraina to „jeden naród”. Zdaniem komentatorów to przygotowywanie gruntu pod inwazję.



codziennie

Gazeta Polska

WOJNA TRYBUNAŁÓW

W NUMERZE
Rawa Blues:
Powrót do
źródeł



TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY

Środa była jednym z kluczowych dni dla walki o polską suwerenność. Tym razem jednak nie działali dyplomaci i wojskowi, ale prawnicy i sędziowie. Wczoraj Trybunał Sprawiedliwości UE wyraził oczekiwanie zawieszenia Izby Dyscyplinarnej. Na to zareagował polski Trybunał Konstytucyjny, który stwierdził, że TSUE nie ma kompetencji w dziedzinie sądownictwa. Przypomniawszy również, że TSUE nie ma możliwości wyłączania organów państw. Dziś kolejne ważne orzeczenie TK.

s.5

POLSKA

Koniec Bodnara

Dzisiaj ostatni dzień sprawowania funkcji przez Adama Bodnara. Prawnik był p.o. rocznikiem praw obywatelskich od września ub. roku. 15 kwietnia TK uznał, że wydłużanie kadencji do czasu wyboru nowego rocznika jest niekonstytucyjne, i dał termin do 15 lipca.

s.3

POLSKA

Nieprzewidziane skutki prawa

Pandemia wymusiła podejmowanie nadzwyczajnych działań, m.in. przyjęcie regulacji wstrzymującej eksmisję z lokali mieszkalnych. Celem była ochrona lekarzy, a problem w tym, że przepis zbyt często jest wykorzystywany przez kombinatorów, a właściciele mieszkań są bezradni.

s.4

GOSPODARKA

Niemcy to wątpliwy przyjaciel USA

Przytetem Jeroja Bilewa jest powstrzymanie dwóch autorytarnych potęg – Chin i Rosji. W obu tych lewosłach Angela Merkel zawładła Ameryką. Nie jest więc wcale pewne, że kanclerz uda się porozumieć z prezydentem USA w sprawie Rząd Środowiska 2 podczas wizyty w Waszyngtonie.

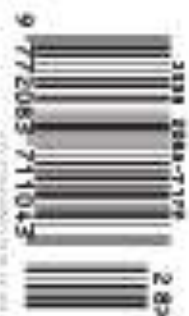
s.8

GOSPODARKA

Rząd dba o portfele emerytów

Opozycja i nieprzychylnie rządowi media skłaniają, że inflacja gładzi podwyżki płac i świadczeń z ZUS. Tymczasem okazuje się, że waloryzacja emerytur i rent, podobnie jak w 2021 r., będzie w przyszłym roku rekordowo wysoka. Ustawa przewiduje też wypłatę w III kwartale emerytury.

s.9



9 772083 711013

2 83



Mahatma Gandhi

(1869–1948) hinduski prawnik, polityk i mąż stanu, jeden z twórców współczesnego państwa indyjskiego

\\ Niemądrze jest wierzyć zbyt w własną mądrość. Znacznie zdrowiej jest pamiętać, że nawet największa siła maskuje słabości, a najmądrzejsi mogą się mylić. \\

2

CZWARTEK 15 LIPCA 2021

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d

Gazeta
Polska
codziennie

POGODA

Czwartek	15.07	Burze w całej Polsce
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Anna, Atanazy, Bonawentura, Brunon, Daniel, Dawid, Egon, Henryk, Iga, Ignacja, Ignacy, Lubomysł, Mysłimir, Mysłimira, Nicisław, Roksana, Włodzimierz, Włodzimierz
04:33	20:50	

Gdańsk	Lublin
28°C	30°C
19°C	21°C
Katowice	Kraków
30°C	28°C
22°C	20°C
Łódź	Poznań
27°C	27°C
22°C	21°C
Warszawa	Wrocław
31°C	26°C
24°C	20°C

Piątek	16.07	Burze w całej Polsce
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Andrzej, Benedykt, Benita, Carmen, Dersław, Dersława, Donald, Dzierżysław, Ermegarda, Eustachy, Eustacjusz, Faust, Karmena, Maria, Marika, Mirola, Ruta, Stefan
04:34	20:49	

Gdańsk	Lublin
25°C	30°C
21°C	19°C
Katowice	Kraków
28°C	29°C
18°C	18°C
Łódź	Poznań
28°C	28°C
20°C	21°C
Warszawa	Wrocław
33°C	28°C
21°C	19°C

BARTOSZ BARTCZAK

A może Tusk nie chce?

Rytualne pohukiwanie o „dyktaturze PiS”, mentalny powrót do przeszłości, odgrzanie polsko-polskiego konfliktu i ucieczka na wakacje po kilku dniach aktywności. Tak wyglądał wielki powrót Donalda Tuska na polską scenę polityczną. Powinien on zdawać sobie sprawę, że dawne metody nie zadziałają. Można więc dojść do wniosku, że wracać do polskiej polityki wcale nie chce. Po prostu brukselskie elity, które dały mu naprawdę dużo zarobić, mogły „wyrazić oczekiwanie”, żeby „odsunął PiS od władzy”. A Tuskowi się nie chce i sabotuje to zadanie. Kiedy już „powalczy z Kaczyńskim” i przegra, po prostu powie, że próbował i mu się nie udało. W ten sposób Tusk będzie mógł się delektować polityczną emeryturą, Platforma – rolę największej partii opozycyjnej przez kolejne lata, a PiS będzie nadal rządził. I tak będzie lepiej dla Polski.

Rafał Zawistowski



PIOTR NISZTOR

Nokautujący cios od pułkownika

Byłem pierwszym dziennikarzem, który ujawnił, że płk Dariusz Z., były szef elitarniej jednostki GROM, poszedł na współpracę ze śledczymi i zaczął sypać Sławomira Nowaka. Wszystko wskazuje na to, że powodem takiej decyzji tego wpływowego za rządów PO-PSL żołnierza był mocny materiał dowodowy zebrany przez prokuraturę i Centralne Biuro Antykorupcyjne. Płk Z. doszedł zapewne do wniosku, że jedyną możliwością uniknięcia długiej odsiadki jest pogrążenie byłego ministra transportu. Dlatego też tak szybkie skierowanie przeciwko niemu aktu oskarżenia do sądu nie może dziwić. Szybko zapadnie pewnie symboliczny wyrok (w zawieszeniu lub bezwzględne więzienie z zaliczeniem na poczet kary pobytu w areszcie) i Dariusz Z. będzie miał sprawę „z głowy”. Jednak jego przyznanie się do winy i dobrowolne poddanie się karze to nokautujący cios dla Sławomira Nowaka. Podobnie zresztą jak współpraca ze śledczymi jego drugiego kompana, Jacka P. Pytanie, czy Nowak, aby uniknąć więzienia, również zacznie sypać. I czego się wtedy dowiemy?



Marcin Wolski

Brawo wy!

Od lat fascynację Francją w Polsce znamy. Cokolwiek z niej płynie, skrzętnie podziwiamy: muzyka, malarstwo i paryska moda, francuskie powieści, francuska choroba... Skarbnicą przykładów także jest nielichą, jak ulegać Niemcom i jak siedzieć cicho. Lecz dziś stanęliśmy mocno zadziwieni tym, co głosi Macron w temacie pandemii. Uznał, że dowolność szczepień była błędem, chce wprowadzić przymus, trzymając za głowę. A gdzie demokracja, wolność, właśnie teraz prawem jest chorować, prawem jest umierać... Nam wirus niestraszny, francuski kolego, czy nazwać go deltą, alfa, czy omegą!

Adrian
StankowskiKto jest capo
di tutti capi?

Podejrzany o korupcję był minister transportu Sławomir Nowak przez rok pracował dla Joschki Fischera, byłego wicekanclerza Niemiec, a dziś wpływowego lobbysty wielu niemieckich koncernów i współpracownika miliardera George'a Sorosa. Poza oczywistymi pytaniami o to, za co Nowak inkasował comiesięczny jurgielt, nasuwają się pytania o coraz bardziej widoczny system politycznej protekcji roztoczonej nad działalnością przestępczej grupy kierowanej, według ustaleń prokuratury, przez politycznego wychowanka i najbliższego kamrata Donalda Tuska. System wymuszeń korupcyjnych i prania pieniędzy realizowany w wielu krajach nie mógł działać bez politycznej „kryszy” zapewniającej bezkarność przestępczej szajki. Tusk mógł mieć wpływ na powołanie swego pupila na kierownika ukraińskiego drogownictwa i na przyznawanie unijnych środków na drogi w tym kraju, lecz nawet były „król Europy” w przestrzeni międzynarodowej nie mógł działać bez akceptacji jeszcze grubszych ryb. Wyraźnie widać jednak, że germanofilski kurs platformerskiej polityki Nowak umiał połączyć z troską o stan własnej sakiewki. Na te „niemieckie” pytania powinien odpowiedzieć Donald Tusk, a oprócz dziennikarzy zadać powinien je również prokurator.

Krzysztof
WołodźkoIch prawdziwe
500+

Nawykłem już do cynizmu liberałów, którzy przez 30 lat III RP z hasłami o wspieraniu polskiej przedsiębiorczości, budowy silnej klasy średniej itp. realnie przeszkadzały budować dobrostan społeczeństwu na dorobku. Na ogół bowiem okazywało się, że chodzi im o interesy wielkiego zagranicznego kapitału. „Dekomunizacja” gospodarki służyła im za świetny pretekst do wyprzedaży majątku narodowego i utraty kontroli nad kolejnymi segmentami rynku i całych gałęzi przemysłu. To jedno. Ale jest też coś, co w cynizmie liberałów jednak mnie boli. Oni nigdy nie byli w stanie zrozumieć, że dobra polityka rodzinna i społeczna stanowi impuls rozwojowy dla mniej zamożnej części społeczeństwa. Na prostej zasadzie: zamiast chwilówek – remonty mieszkań, lepsza edukacja dzieci, nawet zdrowsza konsumpcja i pieniądze na zdrowie. Dlatego pusty śmiech mnie ogarnia, gdy słucham zapewnień Donalda Tuska i Ewy Kopacz, że chcieli poprawić byt mniej zamożnych Polaków i mieli już nawet na to pomysł. Powiem szczerze: zamiast wakacji nad morzem dla polskich rodzin – letni wyjazd do roboty w Niemczech. Tusko-busem na szparagi – to jedyny „prospołeczny” pomysł Tuska i jego kamaryli, jaki można sobie realnie wyobrazić.



STATYSTYKI SPADAJĄ

COVID \ 86 nowych i potwierdzonych przypadków zakażenia koronawirusem wykryto wczoraj. Zrobiono w tym czasie 42 tys. testów. Z powodu COVID-19 zmarły trzy osoby, a z powodu współistnienia COVID-19 z innymi schorzeniami zmarły też trzy osoby.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 15 LIPCA 2021

TEMAT DNIA

3

GEOPOLITYKA \ Manifest imperialnej Rosji

Putin szykuje się do inwazji?

Prezydent Rosji Władimir Putin w opublikowanym na stronie internetowej Kremla artykule przekonuje, że prawdziwa suwerenność Ukrainy możliwa jest tylko w podporządkowaniu jej Rosji. Jego zdaniem Rosja i Ukraina to „jeden naród”, o czym mają świadczyć historia, wspólnota religijna i bliskość językowa. Zdaniem komentatorów to przygotowywanie gruntu pod inwazję.

Piotr Korycki

Przemilczając fakt, że Księstwo Kijowskie istniało na długo przed pojawieniem się państwa rosyjskiego, Putin fantazjuje w artykule: „Obiektywne fakty mówią o tym, że w Imperium Rosyjskim trwał aktywny proces rozwoju małorosyjskiej tożsamości kulturowej w ramach wielkiego narodu ruskiego, łączącego Wielkorusów, Małorusinów i Białorusinów”.

Wyobrażenia o „odrębnym od rosyjskiego narodzie ukraińskim” pojawiały się – według Putina – w XIX w. „w środowisku elity polskiej i pewnej części inteligencji małoruskiej”. Niemniej „nie było tu i nie mogło być historycznych podstaw” – twierdzi prezydent Rosji.

Władimir Putin wspomina też o traktacie ryskim



Władimir Putin podpisał się pod artykułem, w którym kwestionuje ukraińską państwowość | fot. Aleksey Nikolsky/Reuters

z 1921 r., na mocy którego – jak to ujmuję – „zachodnie ziemie byłego Imperium Rosyjskiego przypadły Polsce”. Według teorii Putina na tych ziemiach rząd polski rozwinął

w okresie międzywojennym aktywną politykę przesiedleńczą. Miała tam też trwać „bezwzględna polonizacja”.

Autor artykułu insynuuje, że „w 1939 r. ziemie, wcześniej

zagarnięte przez Polskę, powróciły do ZSRS”, a „współczesna Ukraina jest całkowicie dzieckiem epoki sowieckiej”.

O komentarz do tych relacji poprosiliśmy byłe-

go ministra obrony narodowej Antoniego Macierewicza. – Źródłem tworzenia się narodu ruskiego był Kijów. Jedyną rolą Moskwy w tym procesie było niszczenie tradycji prawdziwie ruskich. Obecnie władze niepodległej Ukrainy starają się pielęgnować wartości, jakie legły u podstaw narodu – przypomina polski polityk.

Z kolei politolog Piotr Grochmalski na łamach Niezależnej.pl zwraca uwagę na liczne fragmenty opublikowanego tekstu podważające przebieg dzisiejszych granic w Europie, zarówno tych dotyczących Ukrainy, jak i Polski oraz innych państw zależnych po II wojnie światowej od Związku Sowieckiego. „Agresywna retoryka, celowe zakłamanie podstawowych faktów historycznych, zaprzeczanie odrębnej tożsamości narodowej Ukraińców, sugestia antyrosyjskiego spisku państw zachodnich i niesprawiedliwości dziejowej, jaka rzekomo dotknęła Rosję/Związek Sowiecki – wszystko to wydaje się przygotowaniem ideowego fundamentu pod akcję zbrojną Rosji wobec sąsiadów” – pisze Piotr Grochmalski w swojej analizie.

Rozpoczęła się loteria szczepionkowa

PANDEMIA \ Wiele atrakcyjnych nagród jest do wygrania w ramach losowań loterii szczepionkowej. Pierwsze losowanie z nagrodami tygodniowymi odbyło się wczoraj. Nagrody te będzie można wygrać jeszcze w jedenastu kolejnych losowaniach. Finałowe losowanie nagród – 1 mln zł i toyoty C-HR – odbędzie się 6 października.

Do loterii trzeba się zarejestrować. Oprócz nagród tygodniowych w loterii są także nagrody natychmiastowe, miesięczne oraz nagroda finałowa. Wczorajsze losowanie tygodniowe dotyczyło osób zarejestrowanych od 1 do 11 lipca. Jeszcze dwa losowania będą w lipcu, po cztery w sierpniu i we wrześniu i jedno w październiku. W każdym z nich do wygrania będzie pięć razy 50 tys. zł (pula – 3 mln zł) i po 60 hulajnóg elektrycznych (łącznie 720 sztuk). Z kolei podczas każdego z trzech losowań miesięcznych można wygrać dwie wygrane w wysokości 100 tys. zł oraz dwa samochody Toyota Corolla (łącznie sześć sztuk). Losowanie finałowe odbędzie się 6 października. Uczestnicy loterii zagrają wówczas

o dwie nagrody po 1 mln zł każda, a także o dwa samochody Toyota C-HR.

Ogólnopolska Loteria Narodowego Programu Szczepień jest jedną z form zachęty do szczepienia przeciw COVID-19. Mogą w niej brać udział osoby, które ukończyły 18 lat, dokonały kompletnej procedury zaszczepienia przeciwko COVID-19 i zarejestrowały się w loterii do 30 września br. Rejestracji można dokonać poprzez Internetowe Konto Pacjenta na stronie Pacjent.gov.pl lub dzwoniąc na infolinię Narodowego Programu Szczepień pod numer 989. Całkowita wartość puli nagród przeznaczonych przez organizatora na wygrane wynosi 21 mln 989 tys. 280 zł brutto.

..... (pt, PAP)

Girzyński ze szprychą

POLITYKA \ Małgorzata Janowska wróciła do klubu parlamentarnego PiS. Komentatorzy śmieją się, że po odejściu polityk i tydzień temu Arkadiusza Czarotoryskiego z trzyosobowego koła Zbigniewa Girzyńskiego została już tylko jedna szprycha.

Pod koniec czerwca posłowie Zbigniew Girzyński, Małgorzata Janowska i Arkadiusz Czarotoryski ogłosili, że opuszczają klub PiS i powołują w Sejmie koło Wybór Polska. Po ich odejściu klub PiS liczył 229 osób, więc utracił większość w Sejmie. Na początku lipca do klubu PiS powrócili – jako przedstawiciele Partii Republikańskiej – poseł Lech Kołakowski (odszedł z PiS jesienią ub.r.), a także Arkadiusz Czarotoryski. Wczoraj tą samą drogą poszła Janowska. Dziś PiS ma 232 posłów w klubie i tym samym stabilną większość. Janowska wczoraj mówiła, że wróciła dlatego, iż PiS obiecał realizację programu dla Bełchatowa.

..... (jal)

Koniec Bodnara

POLITYKA \ Dziś ostatni dzień sprawowania funkcji przez Adama Bodnara. Prawnik był pełniącym obowiązki rzecznikiem praw obywatelskich od września ubiegłego roku. 15 kwietnia Trybunał Konstytucyjny uznał, że wydłużanie kadencji do czasu wyboru nowego rzecznika jest niekonstytucyjne, i dał termin do 15 lipca.

Kadencja Adama Bodnara była najdłuższą i zdaniem wielu komentatorów najgorszą w historii kadencji rzecznika praw obywatelskich. W ciągu ostatnich pięciu lat RPO wielokrotnie włączał się w ideologiczne spory, które odbijały się na autorytecie jego instytucji. Bodnar do ostatniego dnia był konsekwentny i nawet podczas wtorkowej rozprawy w TK postanowił zaapelować do sędziów, aby wyistosowali do TSUE pytanie prejudycjalne o to, czy mogą się zajmować sprawą. Przez ekspertów zostało to odebrane jako całkowite kuriozum. – Był jedynym głosem, który próbował przekonać trybunał, że polskie prawo jest podrzędne do unijnego. Tak

zrozumiałem i chyba wszyscy tak zrozumieli jego wystąpienie. Dla mnie jest to zwykła zdrada. To znaczy, jeżeli ktoś mówi, że Polska nie jest krajem niepodległym – ocenił postawę Bartłomieja Wróblewski z PiS.

Teraz przez kilka dni Polska nie będzie miała formalnie rzecznika praw obywatelskich. Najprawdopodobniej jednak sytuacja szybko się zmieni, bowiem olbrzymie szanse na wybór na tę funkcję ma prof. Marcin Wiącek. Jego kandydaturę ponad podziałami przyjął Sejm. Najprawdopodobniej podczas przyszłotygodniowego posiedzenia Senatu jego kandydatura zostanie zatwierdzona.

..... (jal)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT

8-11 GOSPODARKA
13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16-17

SPÓŁECZEŃSTWO

18

PROGRAM TV/MOTO

19-20

SPORT



SPOŁECZEŃSTWO \ Nieprzewidziane skutki prawa

Chroni lokatorów – fakt. Niestety, pomógł też cwaniaczkom

Pandemia koronawirusa wymusiła podejmowanie nadzwyczajnych działań. Do nich należało m.in. przyjęcie regulacji wstrzymującej eksmisję z lokali mieszkalnych. Celem była ochrona lokatorów, którzy wskutek pandemii znaleźli się w trudnej sytuacji życiowej. Problem w tym, że przepis zbyt często wykorzystywany jest przez kombinatorów, a właściciele mieszkań są bezradni. Z kolei komornicy mają związane ręce.

Grzegorz Broński

Gdy wiosną zeszłego roku na całym świecie wybuchła pandemia koronawirusa, w Polsce podejmowano decyzje mające chronić przed zakażeniami, ale również gospodarczymi skutkami. Dlatego w marcu przyjęta została Ustawa o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych.

Znalazł się w niej m.in. art. 15zzu, który mówi: „W okresie obowiązywania stanu zagrożenia epidemicznego albo stanu epidemii ogłoszonego z powodu COVID-19 nie wykonuje się tytułów wykonawczych nakazujących opróżnienie lokalu mieszkalnego”.

Skutek uboczny

Po kilkunastu miesiącach obowiązywania art. 15zzu okazało się, że ma on – pomimo bez wątpienia słusznej idei – „skutki uboczne”.

„Nie brakuje cwaniaczków, którzy świadomie przestają płacić właścicielom mieszkań, bo wiedzą, że i tak nie zostaną wyrzuceni” – tłumaczy „Gazecie Polskiej Codziennie” jeden z rozmówców. Potwierdzają to eksperci. „Obecnie mamy stan, w którym mimo istnienia prawomocnego tytułu wykonawczego nie wolno przeprowadzić i wykonać tego rodzaju czynności” – przyznaje „Codzienniej” Krzysztof Pietrzyk z Krajowej Rady Komorniczej, który dodaje, że zakaz eksmisji nadal obowiązuje (z jednym wyjątkiem wobec sprawców przemocy domowej). Samorząd komorniczy nie potrafi określić nawet przybliżonego terminu, w którym przeprowadzenie eksmisji będzie możliwe. Próbowaliśmy porozmawiać z głównymi zainteresowanymi, czyli przedstawicielami biur nieruchomości, spółdzielni mieszkaniowych, dewelo-



Przez pandemię wielu wierzycieli znalazło się w trudnej sytuacji, bo zostali zmuszeni do utrzymywania niepłacących lokatorów
| fot. AdobeStock/d

perów. O dziwo niechętnie poruszają temat. „Problem z niesolidnymi dłużnikami i brakiem możliwości eksmisji rzeczywiście istnieje, ale duże firmy z branży potrafią zminimalizować ryzyko. W znacznie gorszej sytuacji znajdują się indywidualni właściciele mieszkań, którzy na własną rękę szukają lokatorów” – tłumaczy jeden z nich.

Ci pierwsi mogą weryfikować kondycję finansową klientów czy zawrzeć w umowie nowe paragrafy. Z kolei drudzy obecnie nie mają szans obrony, jeśli trafią na nieuczciwego najemcę. W mediach opisywany był przykład właściciela mieszkania kupionego na kredyt frankowy, które zostało wynajęte, aby zdobyć środki na ratę. Niestety, trafił na cwaniaczka, który od miesięcy nie zapłacił ani złotych, nie można się go pozbyć z mieszkania, a kredyt trzeba spłacać. Pułapka bez wyjścia.

Wątpliwości rzecznika praw obywatelskich

Krajowa Rada Komornicza nie dysponuje danymi dotyczącymi liczby eksmisji, które się nie odbyły. Niewątpliwie jednak wielu wierzycieli znalazło się w trudnej sytuacji, bo niejako zostali zmuszeni do utrzymywania niepłacących lokatorów.

Co ciekawe, rzecznik praw obywatelskich w dużej mierze podziela opinię komorników, a to zjawisko mimo wszystko dość rzadkie.

„Coraz liczniej wpływają skargi od właścicieli mieszkań, którzy kwestionują wprowadzony z powodu pandemii zakaz wykonywania tytułów wykonawczych, nakazujących opróżnienie lokalu mieszkalnego. Skarżący podnoszą, że dalsze bezterminowe wstrzymanie eksmisji uniemożliwia im korzystanie z mieszkania lub czerpanie z niego korzyści (w przypadku wynajmu). Ponadto powoduje dodatkowe straty w sytuacji, gdy lokal zajmują osoby zadłużone, które nie płacą np. za media” – podkreślono w piśmie do Ministerstwa Sprawiedliwości. Podkreślając, że RPO nie kwestionuje zasadności zakazu poddyktowanego względami humanitarnymi w stosunku do osób, których sytuacja majątkowa pogorszyła się wskutek pandemii. Ale minęło kilkanaście miesięcy i trudno określić, kiedy stan epidemii zostanie odwołany. „W tej sytuacji uzasadnione są wątpliwości, czy dalsze utrzymywanie zakazu eksmisji nie narusza standardów konstytucyjnych wobec właścicieli mieszkań” – czytamy w stanowisku RPO.

Licytacje mieszkań też wstrzymano

„Moja poprawka o zakazie licytacji lokali mieszkalnych w czasie epidemii i 90 dni po została pozytywnie zaopiniowana przez rząd i przyjęta przez Komisję Finansów Publicznych” – pochwaliła się w kwietniu zeszłego roku na Twitterze poseł Hanna Gill-Piątek, wówczas reprezentująca Lewicę, dzisiaj w Polska2050.

Przepis został przyjęty przez Sejm. Zapytaliśmy autorkę poprawki, jak dzisiaj ocenia jej efekty. „Zgłasza się wielu ludzi chcących podziękować” – zapewnia posłanka. Bez wątpienia jednak przepis budzi kontrowersje. Gill-Piątek od razu polemizuje z argumentem, że był zbędny, skoro eksmisji i tak nie można przeprowadzać podczas stanu epidemicznego.

„Lokatorzy może by zostali, ale właściciel byłby inny. Nie ma gwarancji, że nie próbowałby zmusić ich do wyprowadzki” – tłumaczy. „Poprawką chciałam chronić osoby będące słabszym uczestnikiem w procesie egzekucyjnym”.

Znacznie mniej zadowoleni są komornicy, według których ten zapis ma jeszcze większe konsekwencje niż wstrzymanie eksmisji.

„Jestem funkcjonariuszem publicznym, który musi działać w ramach obowiąz-

ującego prawa” – podkreśla najpierw komornik Piotr Sikorski z Będzina, rzecznik Izby Komorniczej w Katowicach. Ale dodaje, że zablokowanie licytacji może działać na niekorzyść dłużników. Bo nie pozwala sprzedać zadłużonego mieszkania i wyjść ze spirali długów. A wnioski o licytację złożone po terminie wskazanym w ustawie nie są realizowane.

„Bardzo wzruszają mnie lisy płaczące nad losem kurników” – odpowiedziała ze sporą dozą ironii posłanka. Ale od razu podkreśla, że osoby zadłużone, będące w trudnej sytuacji życiowej, ze słabą świadomością prawną są łatwą ofiarą dla ewentualnych manipulacji. I dlatego – według niej – poprawka powinna obowiązywać w niezmienionej formie.

Czas na zmiany zmian?

Koronawirus nie odpuszcza, ale nawet gdyby dzisiaj odwołano stan epidemiczny, to wspomniane przepisy będą obowiązywać jeszcze przez 90 dni.

„Biorąc pod uwagę, że jesienią rusza okres ochronny, dłużnicy mieszkaniowi pozostaną bezkarni przez dwa lata. Jakie będą skutki takiej sytuacji, nawet trudno sobie wyobrazić” – mówi „Codzienniej” jeden z ekspertów.

Równocześnie jednak spada liczba zakażeń, otwierają się kolejne branże, znoszone są obostrzenia. Pomimo to zakazy eksmisji i licytacji nadal obowiązują.

„Może warto rozważyć czasowe zawieszenie w pewnych sytuacjach, np. uzależnionych od sytuacji epidemicznej” – sugeruje komornik Sikorski.

„Możemy usiąść w Sejmie i dyskutować nad zastosowaniem takich przepisów, które uwzględniałyby argumenty zarówno silniejszej, jak i słabszej strony. Do mnie także trafiają właściciele mieszkań, którzy wynajęli je nieuczciwym osobom. Trzeba to w odpowiedni sposób wyważyć” – tłumaczy „Codzienniej” poseł Hanna Gill-Piątek.



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Najlepsze czołgi świata dla Polski

Wczoraj na terenie 1 Warszawskiej Brygady Pancernej w Wesolej minister obrony Mariusz Błaszczak w towarzystwie wicepremiera Jarosława Kaczyńskiego poinformował o zakupie 250 amerykańskich czołgów M1A2 Abrams SEPv3 dla polskiej armii. To najnowocześniejsze czołgi na świecie. Dostawy mają ruszyć w przyszłym roku.

Konrad Wysocki

Albicla.com/KonradWysocki

Przemawiając na terenie 1 Warszawskiej Brygady Pancernej, wicepremier Jarosław Kaczyński, przewodniczący Komitetu ds. Bezpieczeństwa Narodowego i Spraw Obronnych, wskazał, że polska armia pozyska najnowocześniejsze czołgi na świecie. – Są to czołgi supernowoczesne. Mogą dokonywać różnego rodzaju manewrów, a także prowadzić walkę, w tym prowadzić ogień z ogromną precyzją i skutecznością – wskazał Jarosław Kaczyński. – Zamawiamy najnowocześniejsze czołgi w wersji najlepiej wyposażonej – dodał minister obrony Mariusz Błaszczak.

Szef MON zapewnił, że zakup 250 amerykańskich czołgów M1A2 Abrams w wersji SEPv3 nie odbędzie się kosztem innych strategicznych programów zbrojeniowych dla polskiej armii. Minister wskazał, że kontrakt na zakup czołgów obejmuje również wozy dowodzenia, wsparcia technicznego oraz ewakuacji medycznej, pakiet logistyczny i szkoleniowy oraz symulatory. Pozyskane od USA czołgi będą dyslokowane na wschodzie Polski, w jednostkach wchodzących w skład 18 Dywizji Zmechanizowanej. Szef MON wymienił wczoraj 1 Warszawską Brygadę Pancerną z Wesolej oraz formo-



Jarosław Kaczyński: Są to czołgi supernowoczesne. Mogą dokonywać różnego rodzaju manewrów, a także prowadzić walkę, w tym prowadzić ogień z ogromną precyzją i skutecznością | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

wane na wschodzie Polski, w jednostkach wchodzących w skład 18 Dywizji Zmechanizowanej. Szef MON wymienił wczoraj 1 Warszawską Brygadę Pancerną z Wesolej oraz formo-

wana 19 Brygadę Zmechanizowaną w Lublinie. – To czołg, który został sprawdzony na polu walki. Wyróżniają go trzy aspekty: żywotność, świadomość sytuacyjna oraz siła rażenia.

Jest szybki i niedostępny dla potencjalnego przeciwnika. Może prowadzić ogień i obserwację w różnych warunkach. Jest zdolny do prowadzenia ognia amunicją programowalną, która jest przyszłością wojsk – wymienił najważniejsze cechy czołgu gen. Jarosław Mika, dowódca generalny Rodzajów Sił Zbrojnych (DGRSZ).

Czołg M1A2 Abrams SEPv3 to daleko idąca, zmodernizowana wersja amerykańskiego czołgu podstawowego M1A1. Produkowana jest od końca 2017 r. Wyróżniają ją wzmocniona ochrona balistyczna, a także zaawansowane systemy elektroniczne, m.in. w zakresie łączności. Czołgi będą mogły współpracować z myśliwcami F-15 oraz F-35, które w najbliższych latach zostaną dostarczone do Polski. SEPv3 jest uznawany za amerykańską odpowiedź na rosyjskie czołgi nowej generacji T-14 Armata. Polska będzie pierwszym europejskim użytkownikiem tych czołgów.

Wojna trybunałów. TSUE kontra TK

POLSKA W UE \ Środa była jednym z kluczowych dni dla walki o polską suwerenność. Tym razem jednak nie działali dyplomaci i wojskowi, ale prawnicy i sędziowie. Wczoraj Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej wyraził oczekiwanie zawieszenia Izby Dyscyplinarnej. Na to zareagował polski Trybunał Konstytucyjny, który stwierdził, że TSUE nie ma kompetencji w dziedzinie sądownictwa. Przypomniał też, że TSUE nie ma możliwości wyłączenia organów państw. Dziś kolejne ważne orzeczenie TK.

To był jeden z najgorętszych dni w tym roku. Ale temperatura w głowach prawników mogła doprowadzić garnek z wodą do wrzenia. Wszystko przez wymianę orzeczeń między TSUE a TK. Najpierw Polska została zobowiązana do natychmiastowego zawieszenia stosowania przepisów krajowych odnoszących się w szczególności do uprawnień Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego. Decyzję o zastosowaniu środków tymczasowych podjęła wiceprezes Trybunału Sprawiedliwości UE Rosario Silva de Lapuerta.

„Polska zostaje zobowiązana do natychmiastowego za-

wieszenia stosowania przepisów krajowych odnoszących się w szczególności do uprawnień Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego. Podniesione przez Komisję zarzuty faktyczne i prawne uzasadniają zarządzenie wnioskowanych środków tymczasowych” – napisano w komunikacie TSUE.

Na to zareagował polski TK, który wydał orzeczenie, stwierdzając, że TSUE przekroczyło swoje kompetencje. – Przepis traktatowy w zakresie, w jakim TSUE wydaje środki tymczasowe odnoszące się do polskich sądów, jest niekonstytucyjny – orzekł sędzia Trybunału

Konstytucyjnego Stanisław Piotrowicz.

Dzisiaj kolejne posiedzenie Trybunału Konstytucyjnego ws. rozstrzygnięcia kwestii, które przepisy prawa mają pierwszeństwo w polskim systemie, unijnego czy krajowego. TK rozpoznaje wniosek premiera Mateusza Morawieckiego. We wtorek trybunał wysłuchał strony sporu, w tym prawników reprezentujących szefa rządu oraz przedstawicieli prezydenta, Sejmu, prokuratora generalnego oraz rzecznika praw obywatelskich.

Premiera reprezentuje prezes Rządowego Centrum Legislacji Krzysztof Szczucki,

który mówił m.in., że TSUE nie może wyposażać sądów krajowych państw członkowskich w kompetencje do orzekania w sposób niezgodny z konstytucją państwa członkowskiego czy do jej pomijania. – Nie ma sensu konstytucja, która nie byłaby aktem najwyższej rangi w państwie – stawiał sprawę jasno. Zwrócił uwagę, że wniosek premiera do TK nie zmierza do wyprowadzenia Polski z UE. W podobny sposób wypowiadali się przedstawiciele Sejmu, prezydenta RP oraz prokuratora generalnego.

Tymczasem biorący udział w rozprawie rzecznik praw obywatelskich Adam Bodnar (dziś ostatni dzień jego urzędowania) zwracał jednak uwagę, że przychylenie się Trybunału Konstytucyjnego do wniosku premiera oznaczałoby potencjalne wyprowadzenie Polski z Unii Europejskiej.

Poseł Jarosław Sachajko (Kukiz'15) nie ma wątpliwości, że opozycja totalna z braku argumentów merytorycznych sięga po te absurdalne i powyższy jest jednym z nich. – Ta sprawa nie ma nic wspólnego z wyjściem Polski z UE – mówi „Codziennej” poseł. Dodaje, że wiele państw UE, w tym ze starej Unii, jak Niemcy czy Francja, toczy podobne spory z UE.

Podobnie wypowiada się poseł Marek Ast (PiS), przewodniczący sejmowej komisji sprawiedliwości. – Spór z Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej na temat wyższości konstytucji państwa nad prawem UE prowadzi także inne kraje członkowskie: Niemcy, Belgia, Rumunia i nikt tam nie histeryzuje – podkreśla.

.....
Paweł Tunia, jał



fot. Wikipedia/d

HITLER UTRACI HONOROWE OBYWATELSTWO

HESJA \ Burmistrz Babenhausen Dominik Stadler zapowiedział, że w ciągu najbliższych dni parlament miejski przyjmie uchwałę, która odbierze honorowe obywatelstwo Adolfowi Hitlerowi. Dyktator III Rzeszy otrzymał ten tytuł w kwietniu 1933 r.

AFGANISTAN \ Ukamienowanie za homoseksualizm

Talibowie szykują się do wprowadzenia szariatu

Sędzia talibski Gul Rahim przybliżył czytelnikom „Bild”, jak będzie wyglądał Afganistan pod ich rządami. Homoseksualiści będą kamienowani bądź będzie na nich zrzucany mur, a złodziejom będą obcinane ręce i nogi. To tylko nieliczne ze zmian prawnych, którymi zostanie objęte społeczeństwo afgańskie.

Paweł Kryszczak

Albicla.com/PawelKryszczak

Wycofywanie się wojsk NATO-owskich i amerykańskich z Afganistanu jedynie przyspieszyło i zintensyfikowało działania zbrojne podejmowane przez talibów. Ta zbrojna islamistyczna organizacja kontroluje już niemal 80 proc. powierzchni Afganistanu. Z każdym dniem kolejne dystrykty wpadają w ręce tych religijnych ekstremistów. Według niedawnych raportów amerykańskich służb wywiadowczych zdobycie Kabulu przez talibów może nastąpić już za pół roku. Przejęcie władzy przez talibów w Afganistanie oznaczać będzie wprowadzenie na tere-

nie całego kraju prawa szariatu. 38-letni sędzia talibski Gul Rahim w rozmowie z niemieckim dziennikiem „Bild” przybliżył, jak będą wyglądać kary za popełnione przestępstwa.

W rozmowie z „Bildem” przytoczył sprawę, w której mężczyzna włamał się do mieszkania i ukradł pierścień. Złodziej został zatrzymany przez talibów i postawiony przed sądem. Gul Rahim spytał poszkodowanego, czy sprawcy przestępstwa uciąć dłoń, gdyż dopuścił się kradzieży, oraz amputować nogę, ponieważ dokonał włamania. Poszkodowany w rozmowie z talibskim sędzią powiedział, że wystarczy, aby odciąć dłoń. W innym przypadku grupa osób uprowadzających ludzi została skazana



W przestrzeni publicznej kobiety będą miały obowiązek noszenia hidżabu | fot. A. Abbas / Magnum Photos/Forum

na śmierć przez powieszenie. – W zależności od popełnionego przestępstwa możemy zacząć od odcięcia paluszka bądź palca. Za gorsze przewinienia będziemy decydować się na ucięcie ręki do nadgarstka, łokcia albo ramienia. Kara śmierci poprzez ukamienowanie bądź powieszenie zarezerwowana została dla najgorszych zbrodni – oznajmił Gul Rahim.

Zapytany o kary za homoseksualizm talibski sędzia oznajmił, że istnieją dwie opcje. Albo ukamienowanie, albo zrzucenie ściany, która ma ich zmiąć winnych.

Gul Rahim Zapewnił również, że kobiety będą mogły pobierać edukację, ale jedynie w damskich szkołach prowadzonych przez nauczycielki. Dziewczyny będą mogły również wychodzić z domów, ale najpierw

muszą uzyskać pozwolenie. W przestrzeni publicznej zaś hidżab dla nich ma być obowiązkowy. – Przyjęcie prawa szariatu od zawsze było naszym celem – stwierdził sędzia talibski. To surowe prawo wprowadzone było przez talibów podczas ich pierwszych rządów nad Afganistanem z lat 1996–2001. Wtedy to na porządku dziennym były m.in. publiczne egzekucje.

Minister chce zmusić lekarzy do aborcji

MADRYT \ Hiszpańska Naczelna Rada Lekarska odrzuca propozycję minister równości Irene Montero, która przygotowuje ustawę mającą zakazać lekarzom odmówienia przeprowadzenia aborcji w oparciu o klauzulę sumienia. „To niekonstytucyjne i niesprawiedliwe” – odpowiada środowisko lekarskie.

„Uniemożliwianie powołania się na klauzulę sumienia pracowników systemu opieki zdrowotnej jest praktyką nieakceptowalną, niesprawiedliwą i stoi w sprzeczności z konstytucją” – stwierdzają w oświadczeniu przedstawiciele hiszpańskiej Naczelnej Rady Lekarskiej, przytaczając art. 30 ustawy zasadniczej. Medycy wprost stwierdzili, że pomysł zmuszenia lekarzy do przerywania ciąży na żądanie niezależnie od ich przekonań jest nieetyczny i wynika z chęci natychmiastowego zwiększenia dostępności do aborcji w całym kraju. „Właściwsza byłaby lepsza organizacja systemu opieki zdrowotnej i opieki społecznej, tak aby kobiety, które chcą poddać się zabiegowi przerywania

cięży, otrzymały wsparcie logistyczne i mogły dotrzeć do odpowiednich medyków” – tłumaczą przedstawiciele środowiska, broniąc swojego prawa do ochrony życia nie narodzonego.

Deklaracja organu jest odpowiedzią na wystąpienie minister równości, która w ubiegłym tygodniu ogłosiła, że jej resort przygotowuje ustawę znoszącą klauzulę sumienia w przypadku zabiegu przerywania ciąży. – Trzeba zagwarantować kobietom prawo do przeprowadzenia aborcji w każdym publicznym szpitalu w pobliżu ich miejsca zamieszkania i prawo do samodzielnego wyboru sposobu usunięcia ciąży – stwierdziła minister równości Irene Montero. – Prawo lekarza nie może stać ponad pra-

wem kobiety do decydowania o jej własnym ciele – zadeklarowała przedstawiciel koalicyjnej skrajnie lewicowej partii Podemos, powołując się na przykład 8 prowincji, w których przez ostatnie 30 lat nie przeprowadzono ani jednej aborcji. Odebranie medynom prawa do odmowy ma ich uchronić przed krytyką ze strony środowisk pro-life i ostracyzmem.

Montero ponadto postuluje zniesienie obowiązkowych trzech dni pomiędzy ostateczną decyzją o usunięciu ciąży i zabiegiem. Obecnie każda ciężarna ma obowiązek odczekać przynajmniej trzy dni przeznaczone na refleksję i ewentualną zmianę decyzji. – Musimy pokazać kobietom, że ich decyzje nie wymagają żadnego nadzoru ani kurateli – stwierdziła minister. Projekt zakłada również przyznanie prawa do usunięcia ciąży nieletnim od 16. roku życia bez zgody rodziców.

Joanna Kowalkowska

Albicla.com/JoannaKowalkowska

Będą kolejne sankcje na Białoruś

BRUKSELA \ Rosnący napływ nielegalnych imigrantów z terytorium Białorusi, którzy szturmują granice z Litwą i Polską, powinien spotkać się ze zdecydowaną reakcją Unii Europejskiej. Szef polskiej dyplomacji prof. Zbigniew Rau uważa, że Bruksela nałoży na reżim w Mińsku kolejny pakiet sankcji.

Jak wskazał szef unijnej dyplomacji Josep Borrell po posiedzeniu szefów MSZ krajów członkowskich, białoruski reżim wysyła imigrantów również na granicę z Polską. – Używanie imigrantów jako broni, wypychanie ludzi w kierunku granic jest nieakceptowalne – dodał Borrell.

Minister spraw zagranicznych prof. Zbigniew Rau nazywa sytuację wprost jako zorganizowany atak na wspólne unijne granice. – Jeśli proceder ściągania imigrantów, można powiedzieć: komercyjnych turystów, z różnych miejsc na świecie będzie trwał, to sądzę, że nie tylko Polska, ale wszystkie kraje UE przekonają się do pomysłu nałożenia kolejnych sankcji na Mińsk – powiedział szef polskiej dyplomacji w rozmowie z Polską Agencją Prasową (PAP). Pro-

ceder nie ma niczego wspólnego z chęcią wyrwania się z ogarniętych wojną krajów w poszukiwaniu lepszego życia. – To najczystszy interes organizowany przez białoruskie państwo, które pełni rolę wielkiego biura podróży. Organizuje to przedsięwzięcie, poczynając od wejścia na pokład samolotu w różnych miejscach świata, aż po dowóz do granicy białorusko-litewskiej, ze wskazaniem, gdzie i kiedy tę granicę skutecznie przekraczać. To kompleksowe, cyniczne działania – zaznaczył prof. Rau.

W tym roku z Białorusi na Litwę próbowały nielegalnie przedostać się co najmniej 1634 osoby, 20-krotnie więcej niż w całym ub.r.

(kw)

Albicla.com/KonradWysocki



PAPIEŻ WYSZEDŁ ZE SZPITALA

WŁOCHY \ Wczoraj papież Franciszek opuścił klinikę Gemelli w Rzymie, w której przebywał od 4 lipca, gdzie poddano go operacji jelita grubego. Rehabilitację ma kontynuować w Watykanie.

fot. mat. pras./d



fot. YouTube/d

MORZE ŚRÓDZIEMNE CMENTARZEM

RAPORT \ Liczba uchodźców i imigrantów, którzy zginęli podczas próby przedostania się drogą morską do Europy od stycznia do czerwca 2021 r., wyniosła 1146 osób – informuje Międzynarodowa

Organizacja ds. Migracji.

KUBA \ Antysocjalistyczne protesty są pacyfikowane

Komuniści nie tolerują sprzeciwu

Reżim w Hawanie szybko zabrał się do pacyfikacji antysocjalistycznych protestów. Według doniesień do wczoraj zginęła jedna osoba, a co najmniej 140 zostało aresztowanych. Niektórzy z nich zniknęli bez śladu.

Wiktor Młynarz

Albicla.com/WiktorMlynarz

Pierwszą znaną ofiarą śmiertelną antysocjalistycznych protestów, które wybuchły na Kubie, został 36-letni Diubis Laurencio Tejeda. We wtorek kubańskie ministerstwo spraw wewnętrznych potwierdziło, że mężczyzna zginął w poniedziałek podczas starcia demonstrantów z policją w jednej z dzielnic Hawany. Ogłoszono, że podczas tego starcia wiele osób, w tym policjanci, odniosło rany. Dodano, że nastąpiły aresztowania, ale nie ujawniono, o ile osób chodzi.



Jedną z zatrzymanych była kubańska dziennikarka Camila Acosta, która pracuje jako korespondentka konserwatywnego ABC, jednego z największych dzienników w Hiszpanii | fot. Facebook/d

Erika Guevara Rosas, dyrektor ds. Ameryk w Amnesty International, ujawniła, że policja i służby od po-

czątku protestów na Kubie zatrzymały już co najmniej 140 osób. Część z nich została aresztowana podczas pro-

testów, inni w swoich domach. Wśród aresztowanych znaleźli się zwykli obywatele, którzy mają już dość komunizmu, aktywiści, artyści i dziennikarze. Guevara Rosas dodała, że wyłączenie przez reżim mediów społecznościowych utrudnia ocenę pełnej skali represji, więc sytuacja może być znacznie gorsza.

Jedną z zatrzymanych była kubańska dziennikarka Camila Acosta, która pracuje jako korespondentka konserwatywnego „ABC”, jednego z największych dzienników w Hiszpanii. Została porwana przez policjantów z własnego domu w poniedziałek rano i nieoficjalnie wiadomo, że postawione zostaną jej zarzuty popełnienia przestępstw przeciwko bezpieczeństwu państwa. Minister spraw zagranicznych Hiszpanii José Manuel Albares zażądał jej natychmiastowego zwolnienia. „Hiszpania broni prawa do wolnego i pokojowego demonstrowania i wzywa władze Kuby do

jego poszanowania” – napisał na Twitterze.

Guevara Rosas stwierdziła, że celem tych aresztowań jest „ukaranie tych, którzy odważyli się na rzucenie wyzwania rządowi”, i wysłanie do pozostałych niezadowolonych wiadomości, że żaden sprzeciw wobec komunizmu nie będzie tolerowany. Podobnie uważa siedząca w areszcie domowym aktywistka Carolina Barrero. „To dyktatura, a te tak się zachowują” – powiedziała.

Na Florydzie grupa właścicieli łodzi zebrała spore ilości jedzenia, wody i lekarstw i planuje dostarczenie ich w jakiś sposób na Kubę, najprawdopodobniej zostawiając je na pontonach na granicy wód terytorialnych. Gubernator tego stanu Ron DeSantis chce też zapewnić Kubańczykom dostęp do internetu przez satelity. Obecnie rozmawia w tej sprawie z amerykańskimi firmami, aby dowiedzieć się, jak przeprowadzić taką operację.

Łukaszenka wysłuchał rad i dostał kredyt

SANKT PETERSBURG \ Białoruski dyktator Alaksandr Łukaszenka złożył niespodziewaną wizytę w Rosji. W trakcie spotkania z Władimirem Putinem ponownie poskarżył się na Zachód oraz przekonywał o „terrorystach, którzy zaatakowali jego kraj”. Przywódcy uzgodnili, że w 2022 r. cena rosyjskiego gazu dla Białorusi utrzyma się na obecnym poziomie.

Łukaszenka i Putin spotkali się we wtorek w Pałacu Konstantyna położonym pod Sankt Petersburgiem. Białoruskiemu dyktatorowi w podróży do Rosji towarzyszył 16-letni syn Mikołaj. Jednym z głównych tematów rozmów była sytuacja na Białorusi. Łukaszenka powtórzył lansowaną od dawna teorię, że to Zachód odpowiada za destabilizację sytuacji w jego kraju. Białoruski dyktator stwierdził, że „Zachód go oszukał”. Wskazał przy tym, że Mińsk „zgodnie z duchem demokratycznego państwa” współpracował z różnymi europejskimi organizacjami i instytucjami, które – zdaniem Łukaszenki – wykorzystały sytuację do „siania terroru” w jego kraju.

Jak powiedział Łukaszenka, władze Białorusi rozpoczęły aktywne działania przeciwko organizacjom pozarządowym i tzw. zachodnim mediom. Dyktator zapowiedział też surowe kary dla wszystkich tych, którzy stoją za destabilizacją kraju i współpracują z „zagranicznymi siłami”.

W dalszej części spotkania rozmowy zeszły na temat pieniędzy. Łukaszenka przyznał, że Białorusi zawsze było ciężko pod tym względem. Byłoby jeszcze gorzej, gdyby nie systematyczna pomoc ze strony Rosji, którą dyktator określił jako „nieocenioną”. – Deklaruję, że wywiążemy się ze wszystkich zobowiązań pożyczkowych wobec Rosji – powiedział Łukaszenka.

Choć po trwającym ponad pięć godzin spotkaniu obaj politycy nie zorganizowali konferencji prasowej, więcej szczegółów wtorkowych rozmów ujawnił rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow. – Przywódcy ustalili, że ceny gazu dla Białorusi w 2022 r. pozostaną na obecnym poziomie – wskazał Pieskow. Jak dodał, Białoruś otrzyma kredyt w związku z tzw. manewrem podatkowym w Rosji. Chodzi o zmiany w opodatkowaniu wydobycia ropy w Rosji i wysokości ceł eksportowych, które w efekcie prowadzą do zwiększenia ceny surowca dla Mińska. Białoruś od 2019 r. próbowała uzyskać od Rosji gwarancję rekompensaty tej podwyżki, lecz dotąd – bezskutecznie.

Do kolejnego spotkania Łukaszenki i Putina dojdzie najprawdopodobniej na przełomie lipca i sierpnia na okupowanym przez Rosję Krymie.

Konrad Wysocki

Albicla.com/KonradWysocki

Zuma w więzieniu, zamieszki na ulicach

AFRYKA \ Rośnie liczba ofiar śmiertelnych zamieszek wywołanych uwięzieniem byłego prezydenta Jacoba Zumy. Władze skierowały do stłumienia protestów wojsko.

Z ostatnich danych wynika, że w starciach demonstrantów ze służbami i z wojskiem zginęły 72 osoby. Manifestacje, które wybuchły po aresztowaniu 79-letniego Jacoba Zumy w nocy ze środy na czwartek, przerodziły się nie tylko w walki z policją, lecz także w plądrowanie sklepów, podpalenia i blokowanie autostrad.

Do dramatycznych wydarzeń doszło m.in. w centrum handlowym w Soweto na przedmieściach Johannesburga, gdzie odnaleziono ciała 10 osób, ofiar chaosu, który wybuchł podczas grabieży obiektu. Z kolei w położonym w prowincji KwaZulu-Natal głównym porcie kraju, Durbanie, doszło do masowego plądrowania sklepów i magazynów.

Rządzący w latach 2009–2018 Zuma odsiaduje wyrok 15 miesięcy więzienia za obrazę sądu. Orzeczenie wydano w związku z tym, że wiele

razy nie stawiał się na przesłuchania w sprawie zarzutów korupcyjnych. Zuma jest zasłużonym uczestnikiem walki z apartheidem i osobą wciąż popularną wśród wielu biednych mieszkańców RPA, uważających go za obrońcę pokrzywdzonych.

Jak wskazują eksperci, innym motywem wyjścia ludzi na ulice był gniew z powodu ubóstwa i nierówności pogarszających jakość życia w kraju, w którym przed 27 laty upadł apartheid. Nastroje społeczne pogarszają też surowe ograniczenia wprowadzone z powodu pandemii koronawirusa.

W ramach przeciwdziałania zamieszkom władze zdecydowały się na wysłanie wojska, które ma wspierać policję. Ma ono zaprowadzić spokój na ulicach Johannesburga i Pietermaritzburga.

(pp)

Albicla.com/PetarPetrovic

GAZ \ Cena za zgodę na uruchomienie Nord Streamu 2 może być wysoka

Niemcy to wątpliwy przyjaciel USA

Priorytetem Joeego Bidena jest powstrzymanie dwóch autorytarnych potęg – Chin i Rosji. W obu tych kwestiach Angela Merkel zawiodła Amerykę. Nie jest więc wcale pewne, że niemieckiej kanclerz uda się porozumieć z prezydentem USA w sprawie Nord Streamu 2 podczas rozpoczętej wizyty w Waszyngtonie.

Jan Kamieniecki

Przekonanie, że Merkel, forsując projekt Nord Streamu 2, naraża Niemcy nie tylko na konflikt z USA, lecz także na utratę pozycji lidera w Europie, jest dość powszechne w chadeckich ugrupowaniach współtworzących federalny rząd razem z socjaldemokratami.

Roderich Kiesewetter, doradca CDU/CSU w niemieckim Bundestagu ds. stosunków z Rosją, obawia się, że sprawa rosyjskiego gazu może się też odbić na wrześniowych wyborach parlamentarnych. Dlatego opowiada się on za kry-

tycznym stanowiskiem CDU w kampanii wyborczej do Bundestagu w sprawie spornego projektu. – Nord Stream 2 to przede wszystkim projekt geopolityczny, za pomocą którego Rosja dąży do wyeliminowania Ukrainy z tranzytu gazu do Europy – twierdzi Kiesewetter. Dystansuje się tym samym od twierdzenia, że Nord Stream 2 to „projekt czysto ekonomiczny”.

Zdaniem „Spiegla” to mało przekonujące uzasadnienie stanowiska kanclerz, podobnie jak opinia Merkel, że Nord Stream 2 jest projektem sektora prywatnego. „To jest absurdałne twierdzenie, bo nic nie jest tak poli-

tyczne w Rosji jak przemysł gazowy, z którego dochody utrzymują system prezydenta Władimira Putina” – napisał niemiecki tygodnik.

Komentator Rp.pl Jędrzej Bielecki uważa, że priorytetem Bidena w polityce zagranicznej jest powstrzymanie dwóch autorytarnych potęg, jakimi są Chiny i Rosja. – W obu punktach Merkel zawiodła. Dlatego Niemcy to wątpliwy przyjaciel USA. W grudniu przewoźące wówczas UE Niemcy przeforsowały umowę o inwestycjach z Chinami. Kanclerz nie zgodziła się też na żadne ustępstwa w sprawie Nord Streamu 2 – przypomina. – Biden w maju



Trudna misja czeka Angelę Merkel podczas ostatniej wizyty w USA w roli kanclerz Niemiec | fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

zawiesił sankcje, ale tylko na trzy miesiące. W sierpniu, tuż przed wyborami do Bundestagu, sprawa wróci z nową siłą – dodaje Bielecki.

Możliwe więc, że podczas trwających w Waszyngtonie rozmów prezydent Biden powie „sprawdzam”, by dowiedzieć się od Merkel, czy Niemcy rzeczywiście

są przyjaciółmi Ameryki. Wówczas Merkel będzie musiała pójść na ustępstwa, aby pokazać, że poważnie myśli o dobrych stosunkach z USA. „Cena za zgodę na uruchomienie Nord Streamu 2 może być wysoka” – podsumowuje „Spiegel”.

(BiznesAlert.pl, Rp.pl)

Imigranci wysyłają z Polski coraz większe kwoty

PIENIĄDZE \ Od stuleci Polacy wyjeżdżali za granicę za chlebem. Za rządów PiS Polska zmienia się z kraju emigracji w kraj imigracji. W I kwartale br. transfery do Polski od emigrantów wyniosły 3,8 mld zł. W tym samym czasie transfery z Polski od pracujących imigrantów wyniosły aż 5,0 mld zł.

Jak wynika z opublikowanego właśnie przez NBP bilansu płatniczego za I kwartał 2021 r., z tytułu pracy Polaków za granicą do kraju trafiło 3,8 mld zł. Na kwotę tę złożyły się przekazy od migrantów krótkookresowych w wysokości 1,1 mld zł i od migrantów długookresowych w wysokości 2,7 mld zł.

W stosunku do analogicznego okresu poprzedniego roku łączna wielkość przekazanych środków była wyższa o ok. 100 mln zł. „Na zanotowany wzrost wpłynął głównie wyższy niż przed rokiem napływ środków z Niemiec, Holandii i Norwegii. Z drugiej strony zarejestrowano spadek środków przekazywanych

do Polski z Wielkiej Brytanii” – wyjaśniono w raporcie.

Krajem z największą wartością przekazów pieniężnych pozostały Niemcy. W I kwartale br. pracujący tam Polacy przekazali do kraju 1,3 mld zł. Na drugim miejscu znalazła się Wielka Brytania, z której napłynęło do Polski 400 mln zł. Łącznie przekazy z tych dwóch krajów stanowiły 45,0 proc. wszystkich transferów.

Z kolei środki przekazane za granicę przez pracujących w Polsce cudzoziemców wyniosły 5,0 mld zł. Była to kwota wyższa aż o 1,3 mld zł w porównaniu z analogicznym okresem ub.r. Zanotowany wzrost wynikał z rosnących trans-

ferów od imigrantów krótkookresowych, które w I kwartale 2021 r. wyniosły 4,0 mld zł wobec 3,3 mld zł w I kwartale 2020 r.

W strukturze geograficznej wciąż dominują transfery przekazane na Ukrainę. Wyniosły one 4,1 mld zł i stanowiły 81,7 proc. wszystkich środków. Rok wcześniej pracownicy z Ukrainy przekazali do swojego kraju 3 mld zł.

NBP podał także dane o wynagrodzeniach Polaków pracujących tymczasowo za granicą i cudzoziemców pracujących krótkookresowo w Polsce. Wynika z nich, że wynagrodzenia Polaków pracujących krótkookresowo za granicą wyniosły 2,6 mld zł i w porównaniu z analogicznym okresem 2020 r. wzrosły o 13,5 proc.

W tym samym czasie wynagrodzenia cudzoziemców pracujących sezonowo w Polsce wyniosły aż 7,1 mld zł. „Oznacza to wzrost wartości dochodów cudzoziemców o 27,5 proc.” – napisano w raporcie NBP. Zdaniem jego autorów wyższa wartość wynagrodzeń (o 1,5 mld zł) wiązała się przede wszystkim z większą liczbą pracowników z Ukrainy.

Paweł Woźniak

Polacy liczą na Dobry Start

POMOC \ Liczba wniosków o świadczenie 300+ w ramach programu Dobry Start, które trafiają do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, potwierdza, że rządowy program jest bardzo potrzebny. – Zainteresowanie jest bardzo duże. Przyjmowanie i obsługa wniosków działa bez zakłóceń – mówi prof. Gertruda Uścińska, prezes ZUS.

Tylko w ciągu pierwszej doby do ZUS wpłynęło prawie 283 tys. wniosków o świadczenie 300+, obejmujące ponad 405 tys. dzieci. W roku szkolnym 2021/2022 wniosek o to świadczenie można składać od 1 lipca br., jednak wyłącznie drogą elektroniczną, za pomocą portalu Platformy Usług Elektronicznych (PUE) ZUS, bankowości elektronicznej lub portalu Emp@tia. Zainteresowani nie powinni mieć jednak problemów. Każda osoba, która złoży wniosek o świadczenie z programu Dobry Start (także przez bankowość elektroniczną lub serwis Emp@tia), znajdzie wszystkie informacje na temat tego wniosku i jego obsługi na portalu PUE ZUS (status obsługi wniosku, szczegółowe informacje o świadczeniu).

ZUS uruchomił też specjalną infolinię. Pod nr. tel. 22 290 22 02 można uzyskać informacje w sprawie świadczenia 300+. Infolinia działa od poniedziałku do piątku w godz. 8–15. Koszt połączenia naliczany jest według stawek operatorów. Wnioski można składać do 30 listopada br. – przypomina prezes ZUS. Świadczenie z programu Dobry Start przysługuje w wysokości 300 zł raz w roku na dziecko uczące się w szkole, aż do ukończenia przez nie 20. roku życia lub 24 lat w przypadku dzieci z niepełnosprawnościami. Świadczenie z programu Dobry Start będzie wypłacane wyłącznie na rachunek bankowy.

Mariusz Andrzej Urbanke



WSPARCIE Z RODZINNEGO KAPITAŁU OPIEKUŃCZEGO OTRZYMA OK. 410 TYS. DZIECI

POMOC \ Od 1 stycznia 2022 r. Rodzinny Kapitał Opiekuńczy będzie przysługiwał na każde drugie i kolejne dziecko w wieku od 12. do 36. miesiąca życia w wysokości do 12 tys. zł na dziecko. W pierwszym roku wsparciem zostanie objętych ok. 410 tys. dzieci. – To rodzice zdecydują, czy przeznaczą środki np. na opłacenie miejsca w żłobku, wynagrodzenie dla niani lub pokrycie samodzielnej opieki nad dzieckiem – powiedziała minister Marlena Maląg.

GOSP...

9

ŚWIADCZENIA \ Waloryzacja w przyszłym roku może być najwyższa od 12 lat

Rząd dba o portfele emerytów

Opozycja i wiele nieprzychylnych rządowi mediów alarmują, że inflacja zjada podwyżki płac i świadczeń z ZUS. Tymczasem okazuje się, że waloryzacja emerytur i rent, podobnie jak w 2021 r., będzie w przyszłym roku rekordowo wysoka. Ustawa przewiduje też wypłatę w tym roku tzw. czternastej emerytury w wysokości najniższej emerytury.

Mariusz Andrzej Urbanke

Rząd prowadzi już prace nad przyszłorocznym budżetem. Ze wstępnych założeń wynika, że waloryzacja emerytur i rent w 2022 r. będzie procentowa i wyniesie 4 proc. Wszystko jednak wskazuje na to, że podobnie jak w tym roku wzrost ten będzie wyższy – jak szacują niektórzy eksperci, może wynieść nawet 5,4 proc., czyli najwięcej od 12 lat.

Jak wyjaśnia rzecznik ZUS Paweł Żebrowski, wskaźnik waloryzacji wylicza się m.in. na podstawie inflacji z poprzedniego roku, a ta jest w tym roku dość wysoka. – Jeśli wzrost cen zahamuje i będzie na poziomie np. 3 proc., to seniorzy będą odzyskiwać pieniądze, które zabrał im wzrost cen – twierdzi senator Marek Borowski w rozmowie z „Faktem”. A wszyst-



Seniorzy będą odzyskiwać pieniądze, które zabrała im inflacja | fot. Pixabay/d

ko wskazuje właśnie na to, że inflacja będzie spadać, czego dowiodły dane z poprzedniego miesiąca. Przypomnijmy, że już w tym roku walo-

ryzacja rent i emerytur była większa, niż spodziewali się świadczeniobiorcy. Zamiast podwyżki o 3,84 proc. seniorzy na kontach zobaczyli

o 4,24 proc. większe świadczenia. Był to rekord nienotowany od lat, m.in. dzięki temu, że płace w Polsce rosną zaskakująco szybko mimo

pandemii, a od nich też zależy wysokość waloryzacji.

– To właśnie coroczna waloryzacja jest najlepszym i najsprawiedliwszym z perspektywy systemu emerytalnego wskaźnikiem, który pozwala zwiększać w równy sposób każdemu emerytowi świadczenie – zaznacza Oskar Sobolewski, ekspert Instytutu Emerytalnego.

Przypomnijmy też, że rząd przygotował ustawę o kolejnym w 2021 r. dodatkowym rocznym świadczeniu pieniężnym dla emerytów i rencistów. Ustawa zakłada wypłatę tzw. czternastej emerytury w wysokości najniższej emerytury, obowiązującej od 1 marca 2021 r. dla osób pobierających świadczenie nieprzekraczające 2900 zł brutto. W przypadku osób z wyższym świadczeniem stosowana będzie zasada „złotówka za złotówkę”, czyli tzw. czternastka będzie zmniejszana o kwotę przekroczenia ponad 2900 zł.

Koszt wypłaty tzw. czternastki szacuje się na 11,4 mld zł. Świadczenie ma otrzymać 9,1 mln osób. – To przykład spełnionej obietnicy i przejaw troski o sytuację materialną polskich emerytów i rencistów – podkreśla minister rodziny i polityki społecznej Marlena Maląg.

Coraz mniej rosyjskiego LNG w Europie

GAZ \ W 2020 r. większość rosyjskiego LNG trafiło na rynki Azji i Pacyfiku – wynika z danych zawartych w dorocznym raporcie koncernu BP. Rosjanie w ubiegłym roku sprzedawali skroplony gaz także w Europie, ale aż o 9 proc. mniej niż w 2019 r. – Czyżby Europa nie chciała rosyjskiego LNG? – pyta ekspert.

Rosjanie wyeksportowali w ubiegłym roku 40,4 mld m sześć. skroplonego gazu ziemnego, ale zdecydowana większość, bo ok. 22,5 mld m sześć. (56 proc.), trafiła na rynki Azji i Pacyfiku. Rosyjskie LNG sprzedawane było w 2020 r. również w Europie, ale jak zauważają w swoim raporcie analitycy BP, w 2020 r. było to tylko 43 proc. wszystkich dostaw. – Przełożyło się to na 17,2 mld m sześć., czyli o 16 proc. mniej, licząc rok do roku – stwierdzili autorzy raportu.

– Czyżby Europa nie chciała rosyjskiego LNG? – pyta Jakub Kajmanowicz z witryny Energetyka24.com. Gdyby było inaczej, produkcja skroplonego gazu w Rosji by rosła, tymczasem z danych rosyjskich służb statystycznych wynika, że w okresie styczeń-maj br. była o 2,6 proc.

mniejsza niż w tym samym czasie w 2020 r.

To zaskakująca sytuacja, bo do spadku produkcji LNG doszło w czasie, kiedy rosyjski rząd przyjął wieloletni program rozwoju sektora skroplonego gazu ziemnego. W dokumencie zawarto różne działania mające na celu zwiększenie konkurencyjności rosyjskiego sektora LNG. – W ciągu 15 lat zdolności produkcyjne gazu skroplonego powinny wzrosnąć trzykrotnie. Stworzone zostaną atrakcyjne warunki dla inwestorów realizujących projekty w tym obszarze, a także w branżach pokrewnych – zapowiadał rosyjski premier Michaił Miszustin. Jak dotąd, wbrew tym zapowiedziom, produkcja LNG w Rosji spada, zamiast rosnąć.

(jak, Energetyka24.com)

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

W każdy piątek
NIECODZIENNA

niezwykłe strony kultury

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

SPOŁECZEŃSTWO

18

PROGRAM TV/MOTO

19-20

SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

PRZEMYSŁ \ Ursus zamiast postępowania sanacyjnego czeka upadłość

Koniec kultowej marki ciągników

Po ponad 120 latach znika najbardziej rozpoznawalna polska marka na krajowym i zagranicznym rynku. Sąd Rejonowy w Warszawie oddalił wniosek Ursusa o otwarcie postępowania sanacyjnego i ogłosił upadłość spółki. O ogłoszenie upadłości wnioskowali wierzyciele Getin Noble Bank i PKO BP.

Jan Kamieniecki

W marcu br. zarząd Ursusa złożył w Sądzie Rejonowym w Warszawie wniosek o otwarcie postępowania sanacyjnego. Spółka oceniała, że kontynuowanie restrukturyzacji pod nadzorem sądu umożliwi wykorzystanie rezultatów dotychczasowych działań, które były podjęte w przyspieszonych postępowaniach układowych i uproszczonym postępowaniu restrukturyzacyjnym. Sąd jednak oddalił wniosek Ursusa i ogłosił upadłość spółki. O ogłoszenie upadłości wnioskowali wierzyciele – Getin Noble Bank i PKO BP. Syndykiem została spółka KGS Restrukturyzacje. Postanowienie sądu jest nieprawomocne, ale jest skuteczne i wykonane z dniem jego wydania.

Ursus jeszcze w połowie minionej dekady cieszył się



Kultowa marka ciągników Ursus znika z rynku | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

sporą popularnością wśród inwestorów z Giełdy Papierów Wartościowych. Kontrakty w Afryce dawały nadzieję na odbudowanie legendarnej marki. Przelewy z afrykańskich kontraktów zaczęły się jednak spóźniać.

Ursus miał także problemy na rodzimym rynku, narzekał na opóźnienia w realizacji wniosków w ramach dopłat unijnych dla rolników.

Chybione okazało się zaangażowanie spółki w elektromobilność. Jeszcze w 2018 r.

spółka planowała intensywny rozwój produkcji elektrycznych autobusów. Ursus Bus miał stanowić silną odnogę odradzającego się Ursusa, ostatecznie jednak plany te skończyły się fiaskiem. Sporo było też zawirowań w za-

rządzie spółki, co wskazuje, że problemem mogło być m. in. słabe zarządzanie firmą.

Spółka regularnie notowała straty, a jej zadłużenie było przeszło dwa razy większe od posiadanych aktywów. Ursus próbował nawiązać współpracę z licznymi zagranicznymi partnerami, jednak zazwyczaj kończyło się na listach intencyjnych. Podejmowane przez kierownictwo różne inicjatywy ratowania firmy były boleśnie rewidowane przez rzeczywistość.

Upadający Ursus ma niewiele wspólnego ze starym, legendarnym Ursusem, który już dawno zniknął z biznesowej mapy polski. Firma, o której mowa powyżej, przejęła markę i próbowała ją wskrzesić. Jej upadek jednak oznacza, że po ponad 120 latach znika najbardziej rozpoznawalna polska marka na krajowym i zagranicznym rynku.

(BiznesAlert.pl, Bankier.pl)

Zielony Ład będzie nas kosztować miliardy

POLITYKA KLIMATYCZNA UE \ Komisja Europejska przygotowała największą w historii Unii Europejskiej reformę klimatyczno-energetyczną. Jej skutki będą drastyczne i kosztowne nie tylko dla firm, lecz także każdego z mieszkańca UE. Projekt nazywa się Fit for 55, a niektóre jego założenia już prezentowaliśmy w „Codziennej”.

Najważniejsze to redukcja dwutlenku węgla o co najmniej 55 proc. w 2030 r. w stosunku do 1990 r., ponadto UE ma być neutralna dla klimatu do 2050 r. Jednak największy szok budzi plan, by od 2035 r. wszystkie produkowane samochody były już samochodami elektrycznymi. Nie będzie można wprowadzać do sprzedaży aut na benzynę oraz olej napędowy.

Kilku producentów deklaruje, że przyspieszy proces wycofywania z oferty aut spalinowych. Renault chce, aby już w 2030 r. 90 proc. sprzedaży koncernu stanowiły auta elektryczne, Mercedes ma podobny plan, a Ford w Europie chce sprze-

dawać tylko auta elektryczne już od 2030 r.

Jednak takie pomysły wywołują też protesty. Do prezydenta Francji udali się w tej sprawie przedstawiciele Stellantis i Renault, dostawców części: Valeo, Faurecia, Plastik Omnium, a także związków zawodowych pracowników branży motoryzacyjnej.

Media donoszą, że Francja i prezydent Emmanuel Macron chcą się sprzeciwić unijnym planom. – Chodzi tu nie tylko o utratę tysięcy miejsc pracy w firmach motoryzacyjnych, lecz także o to, że ta rewolucja ekologiczna jest zbyt gwałtowna – zwraca uwagę Adrian Ostrowski, analityk finansowy. – Infra-

struktura nie jest dostosowana do nowych napędów, brakuje stacji ładowania samochodów elektrycznych, a utylizacja baterii może być większym problemem, niż unijni urzędnicy myślą – dodaje.

Urzędnicy tworzący nowe przepisy chcą jednak inwestycji w infrastrukturę – w krajach UE ładowarki dla samochodów elektrycznych mają być dostępne przy drogach krajowych średnio co 60 km, a stacje tankowania wodoru dla samochodów korzystających z ogniw paliwowych – co 150 km. – To i tak oznacza, że podróż będzie uciążliwa, bo dziś na jednym baku można pokonać nawet 900 km – zaznacza ekspert.

Unijni urzędnicy oczekują też większych nakładów na ocieplanie budynków. KE chce, by wszystkie kraje zmodernizowały budynki publiczne, od szkół po mieszkania socjalne, oraz by linie lotnicze i oceaniczne zaczęły płać za swoje emisje, co oznacza większe koszty podróżowania.

Ponoć ma powstać specjalny fundusz, by najuboższe gospodarstwa domowe nie ponosiły wielkich kosztów tej reformy.

Mariusz Andrzej Urbanke

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Gazeta
Polska
codziennie

A my ciągle
chcemy być lepsi

Z weekendową
Gazetą Polską Codziennie:

■ Dwukrotnie większy
dodatek TV

■ Nowa, ciekawsza
Niecodzienna





RZĄD OCZEKUJE, ŻE KE ZAAKCEPTUJE KPO W CIĄGU KILKU, KILKUNASTU DNI

FINANSE \ Zakładam, że Krajowy Plan Odbudowy (KPO) zostanie zaakceptowany przez Komisję Europejską w ciągu kilku, kilkunastu dni – powiedział w środę wiceminister funduszy i polityki regionalnej Waldemar Buda. – Piłeczka jest po stronie Komisji – dodał. Przypomniął, że Polska jako jeden z pierwszych krajów unijnych złożyła KPO do Brukseli już 30 kwietnia, a 3 maja zrobiła to oficjalnie.

GOSP.

11

WYPOCZYNEK \ Hotele i restauracje z ulgą przyjęły zniesienie obostrzeń

Turyści wracają na hiszpańskie plaże

Nadmorskie kurorty kontynentalnej Hiszpanii znów pełne są wczasowiczów z kraju i zagranicy. Nie wiadomo jednak, czy przewidywana kolejna fala pandemii nie zatrzyma odradzającego się ruchu turystycznego, który jest bardzo ważnym sektorem hiszpańskiej gospodarki.

Andrzej Ratajczyk

korespondencja z Hiszpanii

Hiszpania to drugi po Francji kraj na świecie najczęściej odwiedzany przez turystów. Turystyka stała się bardzo ważnym sektorem hiszpańskiej gospodarki, zapewniającym ogromne wpływy i dającym zatrudnienie milionom obywateli. W 2019 r. Hiszpanię odwiedziło prawie 84 mln turystów. Z kolei w 2020 r. z powodu kryzysu wywołanego pandemią COVID-19 liczba ta spadła do zaledwie 19 mln.

Nastąpił też rekordowy spadek wpływów od zagranicznych gości. Wy-

niosły one 19,7 mld euro, co oznacza, że były mniejsze o 78,5 proc. w stosunku do 2019 r. Dlatego decyzję hiszpańskich władz o otwarciu z początkiem lata hoteli i obiektów gastronomicznych przyjęto z wielkimi nadziejami, bo to okres największego nasilenia ruchu turystycznego, zwłaszcza w nadmorskich regionach.

Obecnie turyści z większości europejskich krajów, w tym z Polski, mogą wjechać do Hiszpanii bez konieczności okazywania negatywnych testów na obecność koronawirusa czy posiadania certyfikatów covidowych. Zobowiązani są jednak do wypełnienia przed podróżą formularza

FCS dostępnego na stronie lub w aplikacji Spain Travel Health-Spth. Procedura ta umożliwia wygenerowanie kodu QR, który turysta musi okazać przed wejściem do samolotu i po przylocie podczas kontroli sanitarnej.

Poluzowanie obostrzeń epidemicznych wpłynęło na wzrost zainteresowania wypoczynkiem na hiszpańskim wybrzeżu. W bardzo znanych kurortach, jak Marbella na Costa del Sol, w lipcu było już pełne obłożenie. A plaże czy promenady oblegane były przez różnorodny tłum turystów. Na brak gości nie mogli też narzekać właściciele restauracji, kawiarni, barów czy dyskotek.



Kurort Marbella na Costa del Sol | fot. Andrzej Ratajczyk/Gazeta Polska

Co ciekawe, chociaż zniesiono obowiązek noszenia maseczek na świeżym powietrzu, to większość Hiszpanów i spora część turystów zagranicznych nie zrezygnowała z tego zabezpieczenia. Prawdopodobnie jest to efekt zanotowanego w ostatnich tygodniach w wielu regionach

Hiszpanii wzrostu zachorowań na COVID-19. Gdy sytuacja się nie poprawi, to niewykluczone jest przywrócenie obostrzeń epidemicznych, co z pewnością będzie ciosem dla hiszpańskiej branży turystycznej, przechodzącej jeden z największych kryzysów w powojennej historii.

PKP Intercity kupi piętrowe pociągi

KOLEJ \ PKP Intercity przygotowuje się do zakupu piętrowych pociągów. Będzie to nowość we flocie przewoźnika. Pojazdy mają być dostosowane do prędkości 200 km/h. Są planowane do obsługi połączeń międzyaglomeracyjnych, takich jak Warszawa–Łódź czy Kraków–Katowice.

PKP Intercity ogłosiło zaproszenie do składania ofert na zakup piętrowych pociągów typu push-pull wraz z lokomotywami wielosystemowymi. Składają się one z lokomotywy i wagonów, przy czym ostatni wagon może pełnić funkcję wagonu sterowniczego. W przypadku gdy pociąg ciągnięty jest przez lokomotywę, sterowanie odbywa się z lokomotywy, a gdy pociąg jest przez lokomotywę pchany, to sterowanie odbywa się z wagonu sterowniczego. Pojazdy mają być dostosowane do prędkości 200 km/h.

Pociągi zestawione z piętrowych wagonów są planowane do obsługi połączeń międzyaglomeracyjnych, takich jak np. Warszawa–

Łódź czy Kraków–Katowice. – Piętrowe składy wagonów będą nowością w naszej flocie i pozwolą nam na sprawną obsługę pasażerów, którzy podróżują między największymi polskimi aglomeracjami, dojeżdżając m.in. do pracy czy szkoły. Przygotowujemy się na stały wzrost liczby podróży, a taki pociąg pozwoli na komfortowe przewiezienie kilkuset pasażerów jednocześnie – powiedział prezes PKP Intercity Marek Chraniuk.

Na modernizację taboru kolejowego PKP Intercity otrzyma z unijnych funduszy strukturalnych 92 mln euro. Mają być one przeznaczone na renowację 183 wagonów, 20 lokomotyw elektrycznych

oraz zakup sześciu pojazdów szynowych. Średni wiek taboru PKP Intercity wynosi obecnie 29 lat dla wagonów i 33 lata dla lokomotyw.

Badania prowadzone na zlecenie PKP Intercity wskazują, że Polacy bardzo chętnie wybierają podróż pociągami przewoźnika. Obecny trendem są krótkie wypoczynki (kilkudniowe) w różnych miastach Polski, tzw. city break. Ponad połowa respondentów uważa, że city breaki będą coraz popularniejsze w kolejnych latach. Ten sposób wypoczynku preferują najczęściej (65 proc. wskazań) osoby w wieku 25–34 lat.

Składy PKP Intercity zapewniają dojazd nie tylko do największych miast Polski, lecz także do najpopularniejszych nadmorskich i górskich kurortów, m.in.: na Hel, do Łeby, Ustki, Kołobrzegu, Świnoujścia, Zakopanego, Szklarskiej Poręby i Krynicy-Zdroju. Nowym kierunkiem podróży jest południowe Podlasie – z Warszawy, Białegostoku czy Gdańska można dojechać m.in. do Hajnówki i Siemiatycz.

.....
(LUS, PAP)

LOT-em z Krakowa do Nowego Jorku

TRANSPORT \ Po 13 latach do siatki połączeń Polskich Linii Lotniczych LOT wróciło bezpośrednie połączenie na trasie Nowy Jork (JFK) – Kraków – Nowy Jork (JFK). To drugie transatlantyckie połączenie – po Chicago – oferowane przez narodowego przewoźnika z Kraków Airport.

Podróż na trasie liczącej 7 tys. km trwa 8 godz. 40 min. W tym roku rejsy realizowane są raz w tygodniu, od 25 czerwca (pierwszy przylot) do 25 września (ostatni wylot). Samolot narodowego przewoźnika będzie lądował w Krakowie w piątki o godz. 8.55, zaś w soboty o godz. 13 będzie wyruszał w drogę za Atlantyk.

– Krakowskie lotnisko jest dla Małopolski oknem na świat. Po okresie przymusowego spowolnienia spowodowanego pandemią z radością witamy każdy nowy lot oraz inwestycję świadczącą o rozwoju. Nowy Jork jest jednym ze światowych centrów biznesu. To zatem bardzo atrakcyjny kierunek i połączenie, które ułatwi i pobudzi gospodarcze kontakty małopolskich przedsiębiorców – powiedział Witold

Kozłowski, marszałek województwa małopolskiego.

W przeszłości loty z Krakowa były wykonywane do 2008 r. na lotnisko JFK, a do 2010 r. na lotnisko Newark. W latach 2005–2010 korzystało z nich nawet 20 tys. pasażerów rocznie.

– Uruchomione połączenie jest szansą zarówno dla pasażerów, jak i dla transportu lotniczego w Polsce na powrót do normalności sprzed epidemii. Sektor lotniczy to jeden z obszarów gospodarki, który w wyniku pandemii ucierpiał najmocniej, dlatego każde nowo uruchomione połączenie jest wydarzeniem niezwykle istotnym w perspektywie dalszego rozwoju rynku lotniczego – stwierdził minister infrastruktury Andrzej Adamczyk.

.....
Marek Wojciechowski

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

SPOŁECZEŃSTWO

18

PROGRAM TV/MOTO

19-20

SPORT



**PATRIOTYZM
GOSPODARCZY**

/CZYTAJ BEZPŁATNIE/

WYDANIE DOSTĘPNE POD ADRESEM

gpcodziennie.pl/PG



Anna Krajkowska

Będzie to powrót do Śląskiego Brzmienia, które na przełomie lat 60. i 70. stało się znakiem rozpoznawczym tu-tejszego środowiska muzycznego – podkreślają organizatorzy. – Wyjątkowy czterogodzinny koncert będzie swojego rodzaju wstępem do obchodów 40-lecia Rawy Blues. Jesteśmy (prawie) przekonani, że rok 2022 pozwoli nam na świętowanie w pełnym wymiarze, przy wielotysięcznej publiczności oraz z gwiazdami światowego bluesa! – zapowiadają.

Przez wiele lat festiwal organizowany był w Strefie Kultury – NOSPR oraz w Spodku będącymi symbolami Katowic. Tym razem z uwagi na pandemię COVID-19 impreza przeniesie się do Pałacu Młodzieży (gdzie odbyła się pierwsza edycja festiwalu). W sobotę 9 października wystąpią tam: Dżem, SBB, Irek Dudek Big Band, Krzak Legacy, Kapołka Trio oraz Makaron. Początek o godz. 15. Bilety będą dostępne w sprzedaży od sierpnia, w liczbie bardzo ograniczonej.

NASZ PATRONAT \ Rawa Blues odbędzie się w październiku w katowickim Pałacu Młodzieży

Powrót do źródeł

Drugi rok z rzędu nie możemy obchodzić bluesowego święta z pełnym rozmachem, ale jeden z najstarszych i najbardziej prestiżowych bluesowych festiwali w Europie, laureat nagrody „Keeping the Blues Alive”, przyznawanej przez amerykańską The Blues Foundation, stawia czoła pandemii – poinformowali organizatorzy Rawy Blues, zapowiadając powrót do źródeł festiwalu, do Śląskiego Brzmienia. Rawa Blues Silesian Sound odbędzie się 9 października w Pałacu Młodzieży w Katowicach.



Koncert w Pałacu Młodzieży będzie swego rodzaju wstępem do obchodów 40-lecia Rawy Blues – zapowiada Irek Dudek

fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

Dyrektorem festiwalu jest Ireneusz Dudek, wokalista, multiinstrumenta-

lista, kompozytor i autor tekstów, świetnie znany w Polsce i w Europie. Za-

chodniej ze swych bluesowych osiągnięć. Artysta tym razem zagra z „dęcia-

kami”. Bigbandowa formuła towarzyszyła Irkowi Dudkowi od wczesnych lat 80. Już podczas drugiej edycji festiwalu wystąpił z formacją Dudek Blues Band, w 1983 r. powołał do życia Sesję Bluesową Ireneusza Dudka, skupiającą uznane nazwiska bluesa i jazzu. W zespole grały takie sławy, jak: Apostolis Anthimos, Jan Błędowski, Jerzy Piotrowski, Andrzej Urny, Jerzy Kawalec i bracia Wodzińscy z Easy Rider, gościnnie śpiewał Ryszard Riedel. Na scenie pojawiali się też uznani jazzmani, jak Tomasz Stańko czy Janusz Muniak. Dwa lata później publiczności Rawy Blues Dudek przedstawił Big Band Boogie z 11-osobową sekcją dętą kierowaną przez Bronisława Dużego. Ta muzyka znakomicie brzmi także dzisiaj i artyści z pewnością dostarczą uczestnikom koncertu Rawy Blues Silesian Sound mnóstwa emocji.

Patronat medialny nad wydarzeniem objęły: „Gazeta Polska Codziennie”, tygodnik „Gazeta Polska”, miesięcznik „Nowe Państwo”, portale Niezależna.pl i FilaryBiznesu.pl oraz Telewizja Republika.

„Alchemik” – hit czy kit

FILM \ Jak podaje serwis Deadline, najśłynniejsza książka Paula Coelho „Alchemik” w końcu doczeka się ekranizacji. We wrześniu w Maroku ruszą zdjęcia do filmu na podstawie słynnej powieści. Główną rolę zagra Sebastian de Souza, a Will Smith obejmie stanowisko współproducenta.

Dla jednych przenikliwy filozof, który jednym zdaniem potrafi odkryć przed czytelnikami sens życia. Dla drugich grafoman, który rzuca komunałami. Popyt pisarski Paula Coelho nadal stanowi kwestię sporną. Niemniej jednak „Alchemik” sprzedał się w ponad 100 mln egzemplarzy i został przetłumaczony na 56 języków, co ustanowiło rekord w Księdze rekordów Guinnessa.

„Alchemik” opowiada o młodym andaluzyjskim pasterzu Santiago wyruszającym po skarb, który może zmienić jego życie.

Po perypetiach związanych ze zmianami wytwórni (Warner Bros, następnie The Weinstein Company) prawa do ekranizacji ostatecznie odkupiła za 6,5 mln dol. firma Westbrook Studios. Film zostanie wyreżyserowany przez producenta „Johna Wicka” i „Ukrytego piękna” – Kevina Frakesa. Główną rolę zagra Sebastian de Souza („Kumple”,



Jedni go kochają, inni wyśmiewają. Jedno jest pewne – Paulo Coelho ma miliony fanów na całym świecie | fot. Facebook/d

„Rodzina Borgiów”), a partnerować mu będą m.in.: Tom Hollander, Shohreh Aghdashloo, Youssef Kerkour i Jordi Molla. Autorem zdjęć będzie zdobywca Oscara za „Życie Pi”, operator Claudio Miranda. Filmowcy od 1994 r. próbują przenieść „Alchemika” na ekrany, prawdopodobnie popularność książki, jak i opinie o autorze sta-

nowiły do tej pory nie lada przeszkody. Premiera filmu przewidziana jest na drugą połowę 2022 r. Pozostaje jedynie czekać i sprawdzić, czy twórcy ekranizacji uwydatnią to, co urzekło miliony czytelników, czy też zaprezentują widzom „Coelhowskie pustostłowie”.

Mateusz Sobstel

„The Crown”, „The Mandalorian” i „WandaVision” na topie

EMMY \ We wtorek ogłoszono nominacje do nagród przemysłu telewizyjnego Emmy. Najwięcej otrzymały seriale „The Crown” oraz „The Mandalorian” – każdy z nich został nominowany w 24 kategoriach. Tuż za nimi uplasował się „WandaVision” z 23 nominacjami.

Serial Netflixa „The Crown”, poświęcony życiu brytyjskiej królowej Elżbiety II, po raz kolejny został nominowany w kategorii najlepszego serialu dramatycznego. Czwarty sezon opowiada o latach 80., kiedy królowa Elżbieta ściiera się z premier Margaret Thatcher, a książkę Karol zawiera burzliwe małżeństwo z lady Dianą Spencer. „The Mandalorian” to z kolei hit platformy Disney+. Osadzony w uniwersum „Gwiezdnych wojen” serial doczekał się dwóch sezonów. Fabuła skupia się na losach mandaloriańskiego łowcy nagród, a jego akcja rozgrywa się pięć lat po wydarzeniach z filmu „Powrót Jedi” – po upadku Imperium Galaktycznego. Zaś debiutujący „WandaVision” to serial osadzony w świecie MCU. Trzy tygodnie po wy-

darzeniach z „Avengers: Koniec gry” Wanda i Vision prowadzą idylliczne życie na przedmieściach miasteczka Westview. Wkrótce para zaczyna podejrzewać, że nie wszystko jest takie, jakie się wydaje.

To niejedynie hity, które otrzymały więcej niż 20 szans na zdobycie Emmy. Mają je także: „Opowieść podręcznej” (21), „Saturday Night Live” (21) i „Ted Lasso” (20). Jury doceniło również produkcje: „Kraina Lovcrafta” i „Gambit królowej”, przyznając im po 18 nominacji.

O tym, kto zdobędzie nagrody Emmy, dowiemy się 19 września. Stacja CBS zapowiedziała, że gala odbędzie się z udziałem publiczności.

(AnKraj)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11 GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16-17 SPOŁECZEŃSTWO

18 PROGRAM TV/MOTO

19-20 SPORT



Jarosław Kaczyński jest znany z tego, że ma zawsze nie tylko plan A i B, lecz także C i nawet D | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



Ryszard Czarnecki

SCENARIUSZ 1.: Rząd RP powoli, ale systematycznie traci i tak niewielką większość. W rezultacie dochodzi do konstruktywnego weta nieufności i do władzy dochodzi totalna opozycja. Według mnie scenariusz wielce nieprawdopodobny. Odrzucam taką możliwość.

SCENARIUSZ 2.: Obóz Zjednoczonej Prawicy balansuje na granicy większości, wzmagają się napięcia wewnętrzne i podziały w koalicji rządzącej, zmęczenie politycznego materiału jest już tak duże, że Jarosław Kaczyński ponownie, jak w 2007 r., decyduje się na przyspieszone wybory parlamentarne. Obojętnie, czy miałyby to dotyczyć późnej jesieni tego roku, czy też wiosny roku następnego – taki scenariusz również uważam za mało prawdopodobny. Co prawda, jeśli już w ogóle, to jest on nieco bardziej prawdopodobny niż ten poprzedni o konstruktywnym wotum nieufności i powstaniu nowego rządu bez wyborów. Ale wariant wyborów przedterminowych również odrzucam. Mniej stanowczo niż poprzedni, całkiem dla mnie surrealistyczny.

SCENARIUSZ 3.: Rząd Mateusza Morawieckiego dryfuje przez najbliższe 2,5 roku. Sondaże falują z tendencją spadkową. Zmęczenie

społeczeństwa narasta. Polityka prospołeczna i pro rodzinna oraz wsparcie dla rodzimych firm nie przekłada ją się na poparcie dla rządu oraz Prawa i Sprawiedliwości. W rezultacie PiS przegrywa i przechodzi do opozycji. To najbardziej prawdopodobny z dotychczas przedstawionych scenariuszy – ale wcale nie najbardziej prawdopodobny w ogóle. Możliwy – ale też możliwy do uniknięcia. Potencjalnie jednak należy go rozważać na pewno bardziej niż dwa poprzednie. Najgorsze dla obozu władzy byłoby uwierzyć, że właśnie ten scenariusz jest w praktyce bezalternatywny. Wtedy na pewno przegramy.

SCENARIUSZ 4.: PiS utrzymuje minimalną przewagę w Sejmie RP do końca kadencji 2019–2023, neutralizując odejścia pojedynczych posłów „łowieniem” parlamentarzystów na łowisku opozycji. Wynik wyborczy oscyluje wokół remisu. Korzystając ze swoich konstytucyjnych uprawnień, prezydent Rzeczypospolitej Andrzej Duda powierza misję tworzenia rządu ponownie premierowi Morawieckiemu, a PiS osiąga w sumie, po kilku transferach politycznych, minimalną większość, potrzebną jednak do stworzenia gabinetu – nawet jeśli nie gwarantuje on stabilności politycznej.

SCENARIUSZ 5.: Mimo dobrych wyników w gospodar-

FELIETON \ Dziesięć politycznych scenariuszy na lata 2021–2024: między wirtualnym a realnym

Niejednoznaczna przyszłość polskiej polityki

„Będzie, będzie zabawa! Będzie się działo” – słowa popularnej piosenki zespołu „Piersi” pasują do polskiej rzeczywistości. No, może poza słowem „zabawa”... Jakie jednak scenariusze są bardziej, a jakie mniej prawdopodobne? Jakie są najbardziej prawdopodobne? Niniejszy artykuł jest próbą odpowiedzi na te pytania.

ce kolejne fale pandemii generują zmęczenie opinii publicznej, co przekłada się na wyraźny spadek w sondażach. Gdy staje się on spektakularny, gdy widać, że nie ma on charakteru przejściowego, ale jest to trwała tendencja, Jarosław Kaczyński decyduje się na radykalne zmiany polityczne: następuje dymisja dotychczasowego prezesa Rady Ministrów, którego zastępuje nowy, także „człowiek zaufania” prezesa (zapewne jeden z obecnych ministrów, ewentualnie osoba, która jeszcze jest poza rządem, ale wejdzie do niego w najbliższym czasie). To scenariusz, którego oczywiście Jarosław Kaczyński nie chce – jest to bowiem reakcja na sondażowe tapnięcie, którego chcemy uniknąć – ale przecież nie może wykluczyć, skoro jest znany z tego, że ma zawsze nie tylko plan A i B, lecz także C i nawet D.

SCENARIUSZ 6.: Rząd świetnie radzi sobie z gospodarką i COVID-19, wskaźniki optymizmu społecznego utrzymują się na wysokim poziomie. To powoduje, że mimo presji zewnętrznej i medialnej wewnętrznej PiS wygrywa wybory i będzie rządzić trzecią kadencję, co nikomu przed tą formacją nie udało się ani w III, ani w IV RP. Premier Morawiecki bije rekord Donalda Tuska, który wygrał wybory dwa razy z rzędu i kierował Radą Ministrów siedem lat. To scenariusz realny. Jego powodzenie zależy jednak od wielu czynników – na szczęście w sporej mierze od samego PiS i jego lidera.

SCENARIUSZ 7.: Obóz Zjednoczonej Prawicy wygrywa wybory, ale tylko arytmetycznie, a nie politycznie. Jest w Sejmie RP partią numer jeden, ale nie ma większości. Opozycja, podzielo-

na na dwa lub, co bardziej prawdopodobne, trzy bloki, łączy się po wyborach w koalicję anty-PiS i przejmuje władzę, rozpoczynając polowanie na ludzi dotychczasowego układu rządzącego.

SCENARIUSZ 8.: PiS w wyborach A.D. 2023 wygrywa, ale nie zdobywa większości niezbędnej do utworzenia samodzielnego rządu. Brakuje mu jednak niewielkiej liczby mandatów, może kilku. Wówczas przekonuje paru posłów z opozycji do formalnego poparcia rządu. Dzięki temu obóz Zjednoczonej Prawicy rządzi po raz trzeci. Scenariusz możliwy i prawdopodobny – choć nie najbardziej prawdopodobny. Niełatwy skądinąd w realizacji – co w tej kadencji pokazał przykład Senatu RP, który cały czas zachowuje minimalną, ale jednak opozycyjną większość.

SCENARIUSZ 9.: PiS wygrywa, nawet wyraźnie przed podzielną opozycją, jednak nie starcza mu głosów do sformowania samodzielnego rządu. Wówczas zawiera koalicję z opozycyjną Konfederacją. Nie będzie to wcale łatwe, ale przecież Jarosław Kaczyński potrafił już w latach 2005–2007 zawierać trudniejsze koalicje. Chodzi oczywiście o koalicję z Samoobroną Andrzeja Leppera i z Ligą Polskich Rodzin Romana Giertycha. Programowo wcale nie byłoby, wbrew pozorom, łatwo dogadać się z różnorodną, niejedolitą i chyba dość wewnętrznie podzielną Konfederacją; PiS od tej opozycyjnej koalicji dzieli kwestie wolnorynkowe, mocno i chyba jednak nie tylko taktycznie podkreślane przez Konfederację, ale dzieli także zdecydowanie stosunek do pandemii i obostrzeń z niej wynikają-

cych. Uważam jednak, że wykluczanie tego wariantu jest niewłaściwe. Nie jest on najbardziej prawdopodobny, ale jest teoretycznie możliwy.

SCENARIUSZ 10.: PiS wygrywa wybory, ale w skali niewystarczającej. Staramy się podzielić opozycję, wyłuskujemy PSL i tworzymy historyczny (bo pierwszy!) rząd z ludowcami. Uważam ten wariant za możliwy, ale mało realny. Prawdopodobieństwo jego jest, według mnie, znikome ze względu na psychologiczne uzależnienie lidera PSL Władysława Kosiniaka-Kamysza od Donalda Tuska, a także ze względu na to, że przez osiem lat bycia w opozycji słynący z pragmatyzmu ludowcy mentalnie skiełnili się z resztą opozycji i wykopały polityczne rowy są bardzo głębokie i trudne do zasypiania.

* * *

Jak widać, na polskiej scenie politycznej możliwości zarówno utrzymania władzy przez PiS, jak i jej utraty jest wiele. Scenariusze będzie pisać życie, a więc Polacy, w tym polscy politycy. Za 28 miesięcy zobaczymy, który z nakreślonych przeze mnie scenariuszy się sprawdził. I tu jedno „ale” – to nie musi być blisko 30 miesięcy, to może być nieco ponad 20 miesięcy, bo przecież nie wykluczałbym przyspieszenia wyborów parlamentarnych. Tyle że nie o dwa lata, czy półtora roku, ale o kilka miesięcy. Mogłyby się one odbyć wiosną 2023. Na przykład w maju...

Proszę zatrzymać ten egzemplarz „Codziennej” z moim futurystyczno-politycznym artykułem. Okaże się za jakiś czas, który z powyższych scenariuszy został w naszej ojczyźnie zrealizowany.



Harper Lee

(1926–2016) amerykańska pisarka, laureatka Nagrody Pulitzera za powieść autobiograficzną „Zabić drozda”

\\ Nigdy naprawdę nie zrozumie się człowieka, dopóki nie spojrzy się na sprawy z jego punktu widzenia, dopóki nie wejdzie się w jego skórę, nie pochodzi się w jego skórze po świecie. \\

BLISKI WSCHÓD \ W Libanie tak źle nie było nigdy

Ojczyzna pieniądza w ruinie

Upadek gospodarczy Libanu jest dramatycznym faktem. Do października 2019 r. przez prawie 30 lat jeden amerykański dolar kosztował 1,5 tys. libańskich lirów, dzięki czemu kraj cedru był de facto dwuwalutowy. Jednak od saury, czyli rewolucji z jesieni 2019 r., relacja pomiędzy lirem a dolarem została zachwiana i dziś ten sam dolar to prawie 18 tys. lirów, przez co realne zarobki to zaledwie 10 proc. wartości tych sprzed kryzysu. Co więcej, system bankowy, który żywił libańską gospodarkę, wraz z nastaniem pandemii przestał istnieć. Oszczędności Libańczyków zniknęły bezpowrotnie.



Paweł Rakowski

Zdaniem czołowych światowych ekonomistów kryzys libański jest bezprecedensowy w skali świata i dziejów. I jest to istny paradoks, że ma on miejsce w ojczyźnie pieniądza. Liban, czyli starożytna Fenicja – potężny projekt handlowy obsługujący wymianę towarów pomiędzy starożytnymi Egiptem, Mezopotamią, Persją i koloniami w basenie Morza Śródziemnego – stworzył system walutowy, a raczej ideę, że to kruszec o określonej wartości ma być podstawą rozliczeń zamiast wymiany towar za towar, a więc barteru. A żeby handel sprawniej prowadzić, Fenicjanie do pieniądza opracowali 22-literowy alfabet, by zapisywać dane handlowe – i tak powstała księgowość. Oba te kluczowe dla dziejów ludzkości wynalazki szybko zostały przejęte przez mocarstwa starożytnego świata.

W żarnach wielkiej i małej polityki

Przejdźmy do współczesności. Sytuacja gospodarcza Libanu do 2019 r., mimo niekończących się kryzysów wewnętrznych lub z sąsiedami, była w miarę zadowalająca. Libańczycy, tak jak ich starożytni przodkowie, żyli z handlu oraz przedsiębiorczości. Ponad 90 proc. krajowego PKB to były usługi, przede wszystkim w sektorze bankowym, rozrywkowym i turystycznym.

Finansiści i ekonomiści nie mają jednoznacznej odpowiedzi, co spowodowało upadek gospodarki Libanu. To ojczyzna 18 różnych grup religijnych (w tym przedstawicieli wszystkich Kościołów chrześcijańskich i odłamów islamu), stale funkcjonująca w uścisku między nieuznającą odrębności państwowej Libanu Syrią a skłóconym z całym regionem Izraelem, ale nie można stwierdzić jednoznacznie, że ten kryzys został spowo-



Fundacja Fenicja w 2021 r. przesłała dwa kontenery ze środkami czystości oraz z żywnością z Polski do Libanu. Z kolei w ten poniedziałek Wojsko Polskie przekazało 725 kg ochronnych masek medycznych | fot. mat. pras./d

dowany przez jeden konkretny czynnik natury zewnętrznej czy wewnętrznej. Raczej są to wynik przenikania się wielkiej, międzynarodowej polityki z tą mniejszą, lokalną, jak i skutki pandemii oraz geopolitycznych globalnych rozsad.

Saudyjskie pieniądze

Czynnikiem zasadniczym jest to, że utrzymujący libański system bankowy kapitał z sunnickich państw Zatoeki Perskiej został wycofany na żądanie Arabii Saudyjskiej, która jest zirytowana tym, że stacjonujący w Libanie Hezbollah okazał się głównym irańskim aktywnym antysaudyjskim w regionie.

Już w listopadzie 2017 r. następca saudyjskiego tronu Mohammad ibn Salman de facto uprowadził libańskiego premiera (prywatnie swojego kuzyna) Sada al-Haririego, który podczas wizyty w Arabii Saudyjskiej został zamknięty w luksusowej rezydencji i zmuszony do złożenia dymisji. Żeby uwolnić przetrzymywanego polityka i uniknąć dalszego międzynarodowego skandalu, na dwór królewski udał się patriarcha maronicki (maronici to libańscy katolicy), kard. Béchara Boutros Raï. Misja kardynała okaza-

ła się sukcesem, Hariri wrócił do swojej bejruckiej rezydencji, jednak musiał stawić czoła politycznej i finansowej dominacji Hezbollahu.

Zakładnik Hezbollahu

Hezbollah jest głównym pasożytem na libańskiej gospodarce. Eksportuje broń, dżihad i narkotyki, a przez jego zaangażowanie w regionalne konflikty Liban ominięły wielomiliardowe inwestycje, także sektor turystyczny nigdy nie rozwinął się do poziomu godnego libańskich możliwości. Co więcej, Donald Trump nałożył embargo na Iran (oraz jego regionalne przybudówki, w tym przede wszystkim Hezbollah) i reżim al-Asada w Syrii. Pogłoski o tym, że Liban jest zakładnikiem Hezbollahu, to fakt, z którym trzeba żyć.

A wraz z kryzysem Hezbollah zrzucił maskę „libańskich patriotów”, którą przywdział dla celów propagandowych po 1990 r., i zaangażował się w ratowanie finansów ajatollahów, wywołując, zdaniem Libańczyków, na ogromną skalę dolary do Iranu, przez co kurs amerykańskiej waluty zaczął szaleć. Do tego wszystkiego należy dodać skutki pandemii – szacuje się, że nawet 10 mld dol. rocznie nie

wpłynęło do libańskich rodzin bezpośrednio z transferów od diaspory libańskiej rozsianej na całym świecie oraz od turystów, którzy nie zostawili pieniędzy w sławetnych libańskich restauracjach, zabytkach czy przy miejscach świętych.

Bezrząd i polityczna anarchizacja

Na te problemy nakładają się jeszcze spory polityczne. Od października 2019 r. Liban de facto nie ma rządu. Spór pomiędzy prezydentem Michelem Aounem a Sadem al-Haririm tworzy stan faktycznej politycznej anarchii, przez co ani Zachód, ani region czy Wschód nie ma z kim rozmawiać w Bejrucie, a wszelka pomoc finansowa jest uzależniona albo od skuteczności reform zwalczających korupcję, albo od konfrontacji z Hezbollahem i ograniczenia jego wpływów. Libańska diaspora również wstrzymuje się od inwestycji w libańską gospodarkę, wskazując, że miliardy dolarów zniknęły w kieszeniach polityków w trakcie odbudowy kraju po wojnie domowej.

Nie dziwi zatem tragiczny stan libańskiej infrastruktury. Prąd jest wyłączany kilka razy dziennie, szpitale zostały pozbawione moż-

liwości zakupu lekarstw i sprzętu, internet jest drogi i praktycznie nie funkcjonuje, a Libańczycy, będący najlepiej wykształconymi ludźmi na Bliskim Wschodzie, tłumnie emigrują – nie po to, żeby żyć, ale żeby przeżyć.

Polska pomoc

Dlatego też pomoc dla Libanu jest niezwykle skomplikowana. Prezes Fundacji Fenicja im. św. Charbela Kazimierz Gajowy, misjonarz, działacz humanitarny, wychowawca młodzieży, mieszkający w Libanie od połowy lat 80., mówi, że tak źle nie było nigdy. Nawet w trakcie licznych wojen. Obecna sytuację gospodarczą Gajowy porównuje do najgorszych czasów PRL. Kolejki są po wszystko – jedzenie, paliwo. Ludzie chodzą do pracy, jeśli ją mają, ale przynoszą pensję rzędu 30–50 dolarów, a ceny warzyw na bazarze, żeby ugotować obiad dla z reguły wielodzietnej rodziny libańskiej, to połowa miesięcznej pensji.

Dlatego też Fundacja Fenicja w 2021 r. przesłała dwa kontenery ze środkami czystości oraz z żywnością z Polski do Libanu. Dzięki pomocy Wojska Polskiego, stacjonującego w ramach misji UNFIL w południowym Libanie, udało się przesłać także samolot z pomocą do walki z pandemią, a polski kontyngent w ten poniedziałek przekazał 725 kg ochronnych masek medycznych, które zostaną rozdane w libańskich parafiach różnych obrządków.

W Libanie pamięta się też o tym, że to Polska była jednym z pierwszych krajów, który wysłał strażaków do portu w Bejrucie po eksplozji 4 sierpnia ub.r. Sytuacja była wtedy tragiczna – trujące chemikalia unosiły się w powietrzu, ratownicy nie mieli pełnej orientacji, czy na terenie portu znajdują się jeszcze jakieś ładunki, które mogą wybuchnąć, a do tego jeszcze panowały ekstremalnie wysokie temperatury, no i pandemia. Co więcej, powstały ogromne braki kadrowe wśród strażaków, spośród których wielu zginęło lub było rannych, a kraj, nieprzygotowany na tragedię tej miary, nie miał jak ich uzupełniać.

Tak więc Polska wypełniła swoje powinności niesienia pomocy w ramach solidarności międzynarodowej, ale przede wszystkim w ramach solidarności z braćmi w wierze, albowiem w Libanie wciąż mieszkają chrześcijanie, a kraj ten jest ziemią biblijną, świętą, siedzibą pierwszego Kościoła.



fot. Wikipedia/d

70 PROCENT ROŚLIN

ZAPYLANIE \ Pszczoły odpowiadają za zapylanie ok. 70 proc. roślin. Co trzecia łyżka tego, co w ogóle jemy, zależy od zapylania roślin. Bez pszczół produkcja rolna stałaby się bardzo trudna. W Chinach, gdzie w niektórych regionach wyginęła populacja pszczoły miodnej, w sadach jabłkowych stosowane jest zapylanie ręczne, co wymaga nakładu siły roboczej, czasu i pieniędzy.

Jarosław Molga

Co jakiś czas w mediach, także w Polsce, o wymieraniu pszczół robi się głośno. Ciszej mówi się o tym, że nie bardzo do końca wiadomo, dlaczego dochodzi do masowego wymierania, i że w związku z tym nie bardzo jest jak udzielić jednoznacznej odpowiedzi na pytanie: jak temu przeciwdziałać? O pszczoły niaby martwić się wszyscy, ale nie wszyscy mają z nimi ten sam interes. Wiele wskazuje na to, że by naprawdę ratować pszczoły, my, ludzie, musielibyśmy zrezygnować z wielu rzeczy, które uważamy za zdobycze cywilizacji. A tego w większości bardzo nie chcemy.

Pszczoły, czyli życie

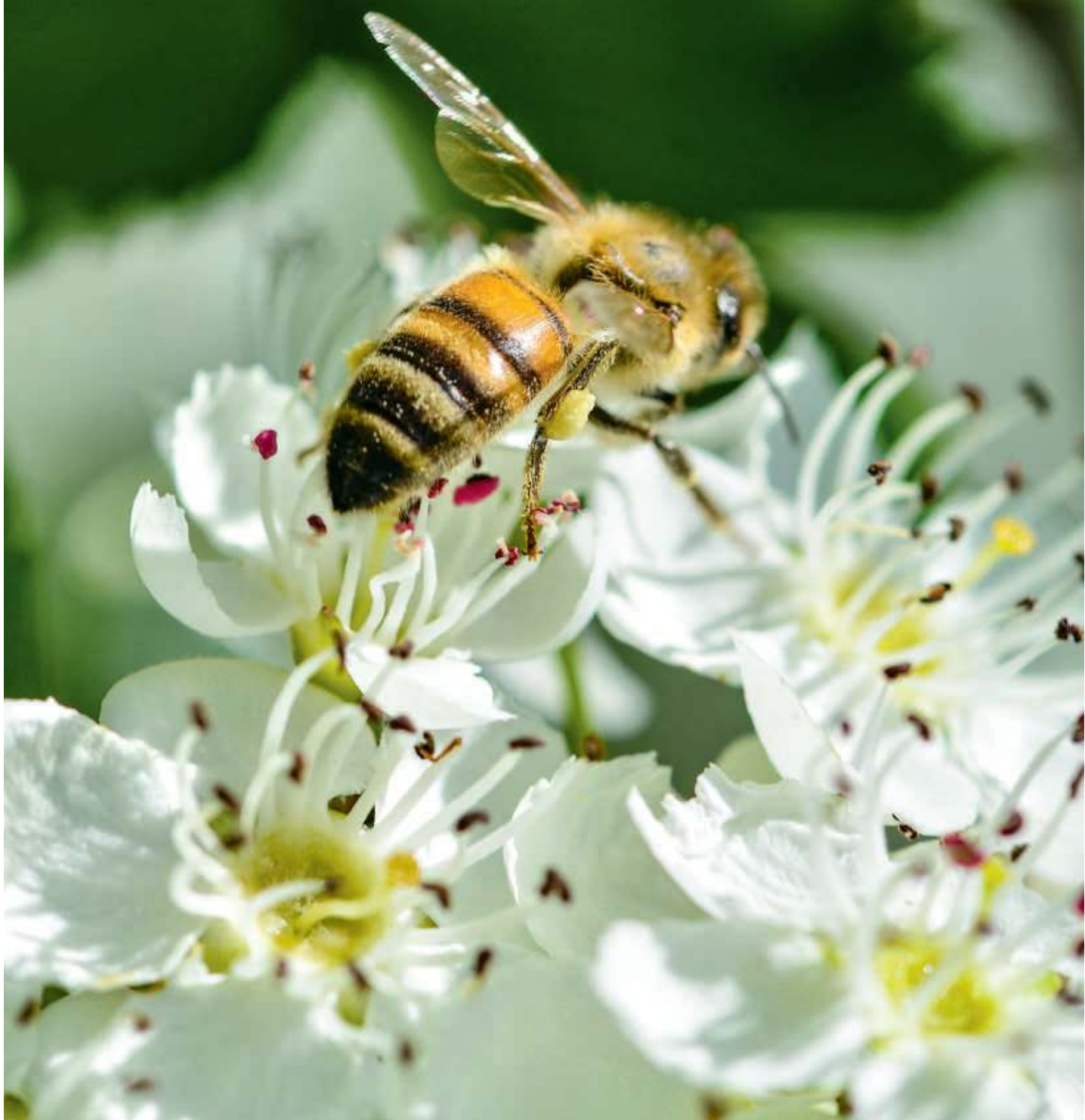
Miód, воск, pył, pszczele produkty tak ważne dla nas to tylko niewielki i w sumie nie tak ważny element, jaki pszczoły wnoszą do świata. To, co czyni je tak ważnymi dla wszystkich stworzeń na ziemi, to ich zdolność zapylania roślin. Latając z kwiatka na kwiatek i zbierając nektar, owady roznoszą pyłki roślin, a dzięki temu te mogą się rozmnażać. Bez tego procesu życie roślin, żywiących się nimi zwierząt i w efekcie zwierząt, które żywią się roślinożernymi stworzeniami, zamarze. Pęknie łańcuch, w którym jednym z ogniw jest człowiek.

Pęknięcie tego łańcucha jako pierwsi odczuli na swojej skórze mieszkańcy Ameryki Północnej. W USA i Kanadzie, gdzie od lat dominuje wielkotowarowe rolnictwo, już na początku lat 90. XX w. zaczęto dostrzegać, że masowo giną całe rodziny pszczół. Później podobne informacje zaczęły docierać z Europy. A raczej zdano sobie sprawę, że to to samo zjawisko. Zaczęto je badać, przeglądać rejestry sprzed lat. Okazało się, że symptomy masowego wymierania pszczół w USA mogły mieć miejsce już w 1918–1919 r. Jak mówi Wikipedia, od 1972 do 2006 r. dramatycznie spadała liczba dzikich pszczół miodnych i znacząco, choć stopniowo, liczba pszczół miodnych hodowanych przez pszczelarzy w USA. W Ameryce od lat 90. straty w rodzinach pszczelich utrzymywały się na stałym poziomie ok. 17–20 proc. Do lutego 2007 r. komercyjni pszczelarze z kilku stanów poinformowali o ogromnych stratach spowodowanych przez masowe ginięcie pszczół.

WIDMO GLOBALNEJ KATASTROFY \ Bez nich nas nie ma

Pszczoły bzyczą coraz ciszzej

Stale jesteśmy straszeni ociepleniem klimatu, groźbą chaosu, jaki spowodują fale migracji, wojnami o wodę czy zagrożeniem cyfrowego hakerskiego ataku paraliżującego świat. Tymczasem od lat krąży nad nami widmo globalnej katastrofy zupełnie innego rodzaju. W skali globu wymierają pszczoły. A bez nich na tym padole my, ludzie, nie mamy racji bytu.



fot. Jarosław Molga/Gazeta Polska

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11 GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16-17 SPOŁECZEŃSTWO

18 PROGRAM TV/MOTO

19-20 SPORT



fot. Wikipedia/d

NAJLEPSZY OD PSZCZÓŁ

MIÓD \ Nie tylko pszczoły wytwarzają miód, ale miód pszczeli różni się składem od miodu wytwarzanego przez inne owady i jest najlepszy dla człowieka. Osy pobierają nektar także z roślin trujących dla ludzi, dlatego wytwarzany przez nie miód nierzadko jest przyczyną ciężkich zatruć. W bardzo ograniczonym stopniu substytutem miodu naturalnego jest tzw. miód sztuczny.

Raporty dotyczące strat, jakie ponieśli pszczelarze, znacznie się od siebie różniły, wykazując od 30 proc. do 90 proc. pszczelich populacji; niektórzy informowali o utracie prawie całych kolonii lub o osłabieniu kolonii na poziomie niepozwalającym na dalsze zapylanie czy produkcję miodu.

W Europie nie było lepiej. W 2008 r. Stowarzyszenie Pszczelarzy z Wielkiej Brytanii doniosło, że populacja rodzin pszczelich w Wielkiej Brytanii spadła o ok. 30 proc. między 2007 a 2008 r., a badania wykazały, że współczynnik umieralności we Włoszech jest jeszcze wyższy i wynosi 40–50 proc. Urzędnicy Europejskiego Urzędu do spraw Bezpieczeństwa Żywności podkreślali wtedy jednak, że takie dane nie są wiarygodne i są wynikiem nieujednoliconego sposobu liczenia rodzin pszczelich w poszczególnych krajach.

CCD – zespół masowego ginięcia

Dane bywały podważane, ale samo zjawisko nie zostało zakwestionowane i eksperci z całego świata przyjęli, że mamy do czynienia ze zjawiskiem zespołu masowego ginięcia pszczoły miodnej – z angielskiego CCD (Colony Collapse Disorder). Jedna nazwa, ale na to zjawisko składa się wiele przyczyn. Pszczoły zabijają bowiem choroby wirusowe, część środków ochrony roślin, a także stres. Istnieją także inne do końca niezbadane powody, jak np. wpływ pola elektromagnetycznego. Jak wykazały dotychczasowe badania pilotażowe, zachowania pszczoł poddanych silnej ekspozycji na fale elektromagnetyczne emitowane przez telefon komórkowe ulegają drastycznym zmianom. A to grozi im śmiercią. Pszczoły mają bowiem receptory pola magnetycznego, dzięki którym orientują się w terenie. Jeśli tracą tę orientację, nie trafiają do ula i giną. Zaburzenie zmysłu orientacji to także efekt stosowania niektórych środków owadobójczych. Pestycydy z grupy meonikotynoidów upośledzają ten pszczeli zmysł, ale nie tylko. One oraz np. pestycydy z grupy fenicydów powodują, że pszczoły tracą odporność, są bardziej wrażliwe na wirusy i pasożyty. Przykładem takiej choroby wirusowej, która zabija larwy pszczoł, jest zgnilec amerykański pszczoł. Choroba ta dotarła także do Polski i już całe rejony w kraju uznane są za nią objęte.

To jedyna choroba pszczoł podlegająca w Polsce obowiązkowi zwalczania na mocy ustawy, tak jak np. wścieklizna u ssaków.

Choć nie ma jednej przyczyny CCD, to efekt jest ten sam: pszczoły umierają i nie ma kto zapylać upraw. Rolnictwo w Ameryce Północnej przekonuje się o tym co rok. W tym roku w Kanadzie może zabraknąć pszczoł do zapylania sadów. Tamtejsi dzierżawcy uli, którzy wypożyczają pszczoły do zapylania upraw, obwiniają za ten stan rzeczy niespodziewane, wyższe niż normalnie straty rodzin pszczelich w niektórych regionach powodowane fatalną pogodą, co kosztowało ich setki tysięcy dolarów. Ponadto mówi się o niepra-

dane przez Główny Inspektorat Ochrony Roślin i Nasiennictwa, według którego w 2015 i 2016 r. potwierdzono odpowiednio 7 i 20 przypadków zatruć pszczoł nieprawidłowo stosowanymi środkami ochrony roślin na ponad 60 tys. pasiek w Polsce – mówi dr Grzegorz Pruszyński z Instytutu Ochrony Roślin w Poznaniu.

A jednak w polskim ulu panuje niepokój i fakty wskazują, że ma swoje podstawy. Rzecz w tym, że rzeczywiście w rolniczych mediach pszczoły mają się dobrze i straty powodowane opryskami to margines. W pszczelarskich mediach i w rozmowach z pszczelarzami już tak pięknie nie jest. Towarowe, wielkoobszarowe

**\\ A jednak w polskim ulu panuje niepokój i fakty wskazują, że ma swoje podstawy. Rzecz w tym, że rzeczywiście w rolniczych mediach pszczoły mają się dobrze i straty powodowane opryskami to margines. W pszczelarskich mediach i w rozmowach z pszczelarzami już tak pięknie nie jest. **

widlowym użyciu pestycydów przez samych sadowników i uprawach monokulturowych, które nie sprzyjają bioróżnorodności.

Niepokój w polskim ulu

W Polsce niedoboru pszczoł nie ma. Od lat 90. ich przybywa. Modne stało się lokowanie pszczelich rodzin w miastach. Nie tylko w rolniczej prasie można przeczytać, że „71 proc. Polaków jest przekonanych, że pszczoły ich zbyt mało. Tymczasem od lat 90. stale przybywa rodzin pszczelich. Obecnie w naszym kraju żyje ponad 60 mld pszczoł, co daje 1,5 mln rodzin pszczelich. Jak wynika z badań, większość z nas nie wie, jaką rolę odgrywają pszczoły w środowisku, i posługuje się zasłyszanymi stereotypami na ten temat”. Albo „Upadki spowodowane nieprawidłową ochroną roślin nie przekraczają pół procenta ogólnej liczby takich zdarzeń w skali roku. Należałoby tutaj przytoczyć liczby po-

rolnictwo w Polsce funkcjonuje raptem dwie dekady i to, co dzieje się w USA czy Kanadzie, dopiero przed nami, a już co roku mamy sytuacje, w których to właśnie opryski stanowią według pszczelarzy powód wyginiecia milionów pszczoł.

W tym roku w maju prokuratura w Turku wszczęła śledztwo w sprawie masowego zatrucia rodzin pszczelich w miejscowości Brudzew. Owady padły najprawdopodobniej po opryskaniu pola rzepaku środkami ochrony roślin. Sprawę zgłosiła tamtejsza prezes koła pszczelarskiego. Zawiadomiła policję o tym, że w prowadzonej przez nią pasiece, składającej się z 46 rodzin pszczelich, zauważyła leżące wokół uli martwe pszczoły, które miały wysunięte języczki, co może świadczyć o zatruciu środkami chemicznymi. Również w maju tego roku do sądu w Świdnicy trafił akt oskarżenia w sprawie rolnika, który opryskami doprowadził do zatrucia 7,5 mln pszczoł.

Stało się to w ubiegłym roku. Po badaniach, które potwierdziły zarzuty pszczelarzy, rolnikowi postawiono zarzut zniszczenia znacznych rozmiarów dokonanego w świecie zwierzęcym, do którego doszło wskutek oprysku niedopuszczalną substancją. Za ten czyn grozi kara pozbawienia wolności od trzech miesięcy do pięciu lat. Mężczyzna nie przyznał się do winy i odmówił składania wyjaśnień. Wskutek jego działań stratę wycenioną na 560 tys. zł poniosło sześć osób.

Takich spraw jest więcej m.in dlatego, że pszczelarze częściej zgłaszają wypadki na policję i śledztwa podejmuje prokuratura, a sądy wydają wyroki skazujące.

Wyrok za śmierć pszczoł

Przełomem okazał się wyrok z 2014 r. Cała historia miała miejsce cztery lata wcześniej. „Po wiosennej powodzi z 2010 r., która nawiedziła południe Polski, na zalanych terenach pojawiła się plaga komarów. Władze Biecza (woj. małopolskie) postanowiły pomóc mieszkańcom miasteczka i okolicznych terenów. Wynajęły firmę, która miała opryskać chemikaliami teren gminy z samolotu. Opryski wykonane przez firmę Joanny S. okazały się tragiczne dla pszczelarzy. Przez użycie niewłaściwego preparatu wyginęło ok. 2 mln pszczoł (358 rodzin pszczelich) oraz innych owadów zapylających. Pszczelarze oszacowali swoje straty na 262 tys. zł” – informował Portal Pszczelarski.

Zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa złożyli członkowie Koła Pszczelarzy w Bieczu. Prokuratura Rejonowa w Gorlicach dwukrotnie umarzała śledztwo, ale pszczelarze nie podda-

wali się i składali odwołania od decyzji prokuratury. Po trzech latach starań 14 pszczelarzy z miejscowego koła doczekało się jej finału sądowego. Wyrok zapadł 3 lutego 2014 r. Właścicielka firmy została uznana za winną niewłaściwego przeprowadzenia oprysków przeciw komarom na zlecenie zastępcy burmistrza Biecza i skazana na karę czteromiesięcznego pozbawienia wolności.

Dzięki tej decyzji gorlickiego sądu pszczelarze z Biecza mogli ubiegać się o odszkodowanie przed sądem cywilnym.

Odkomarzanie stało się od tamtej pory popularne w całej Polsce i nie tylko w Bieczu doszło do wytrucia i komarów, i pszczoł. 40 tys. pszczoł stracił w ten sposób rok temu Paweł Kukiz. „To są martwe pszczoły... Jedna z czterech posiadanych przeze mnie pszczelich rodzin... Najlepsza... Ogromnie pracowita... Całkowicie wyginęły jednego dnia zatrute chemią... Tyle się mówi o tym, by opryski robić po 20, kiedy pszczołki są już w ulu... I echo... Ja rozumiem, że mamy plagę komarów, że gryzą, że śwędzi, ale błagam – sami na świecie nie jesteśmy, a jeśli pszczoł braknie, to i nas nie będzie...” – napisał wtedy Kukiz na Facebooku, pokazując zdjęcia martwej pszczelej rodziny.

Zanim zapadnie cisza

Właśnie dlatego, że nie jesteśmy sami na świecie, musimy dbać o pszczoły i o to, by w Polsce ich nie brakowało. Wyciągając lekcję z amerykańskich doświadczeń sami z siebie, ale i przymuszeni prawem musimy stosować regulacje dotyczące stosowania środków ochrony roślin, nie stosować tych, które zabijają pszczoły, stosować się do zasad, które ratują im życie, jak choćby tych o porach dnia, czy informować pszczelarzy w okolicy o ich przeprowadzaniu, by mogli przenieść lub zamknąć ule.

Można dyskutować, czy zakazy takie jak w Niemczech są dobrym rozwiązaniem. Tam pszczoły, ale także osy czy szerszenie, są pod ochroną – za ich zabicie są wysokie kary. Grzywny, w zależności od regionu i gatunku zabitego owada, wahają się od 5 do nawet 65 tys. euro.

Jedno jest jednak pewne – jeśli na łąkach, polach i drzewach ustanie pszczele bzyczenie i zapadnie cisza, dla nas, ludzi, będzie to cisza grobowa.



fot. mat. pras./d

„W Tajnej Służbie Jej Królewskiej Mości” \ Portugalia.
Agent 007 (George Lazenby) ratuje córkę bossa potężnego syndykatu przestępczego,
który ma informacje dotyczące lokalizacji szefa organizacji Widmo – miliardera Blofelda.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:10 Pogoda 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Ranczo (23) - serial 09:40 Komisarz Alex (177) - serial 10:35 Ojciec Mateusz (256) - serial 11:25 Uzdrowisko - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:35 To się opłaca 12:50 Natura w Jedynce 14:00 Elif (1016) - serial 15:00 Wiadomości	07:55 Pytanie na śniadanie 10:50 Pytanie na śniadanie 11:20 Policzmy się dla Polski 11:30 Dziewczyny ze Lwowa (29) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Kozacka miłość (139) - serial 14:05 Va banque - teleturniej 14:35 Na sygnale (279) - serial 15:10 Górscy ratownicy (107) - serial	07:00 Ukryta prawda (997) - serial 08:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 09:00 Ten moment (19) - serial 09:35 SOS. Ekipy w akcji (19) - serial 10:35 Rozwód. Walka o wszystko (19) - serial 11:35 Doradca smaku 11:45 Ukryta prawda (955) - serial 12:50 Ukryta prawda (998) - serial 13:50 Ukryta prawda (795) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:40 Malanowski i partnerzy (288) - serial 09:10 Malanowski i partnerzy (289) - serial 09:40 Sekrety rodziny (173) - serial 10:40 Dlaczego ja? (500) - serial 11:40 Gliniarze (553) - serial 12:50 Wydarzenia 13:25 Interwencja 13:40 Trudne sprawy (847) - serial 14:40 Dlaczego ja? (1013) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:35 Gliniarze (498) - serial 17:40 Sekrety rodziny (204) - serial 18:50 Wydarzenia 19:25 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport, pogoda 20:00 Wolni od długów - reality show 21:05 To znów ty - komedia romantyczna, USA 2010	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry 07:30 Polska na dzień dobry 09:30 Dziennikarski poker 09:45 Telezakupy 10:00 Republika po południu 10:20 Telezakupy 10:40 Codziennie ***** burza 10:50 W punkt 11:30 Telezakupy 11:45 Polska na dzień dobry 12:20 Telezakupy 12:35 Polska na dzień dobry 13:05 Telezakupy 13:25 Wolne głosy 13:50 Wolne głosy - zagranica 14:05 Telezakupy 14:20 Pilnujmy Polski 14:45 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:30 Republika po południu 17:15 Wolne głosy 17:55 Wolne głosy - zagranica 18:15 Ekonomia raport - flash 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 18:50 Sport w Republice 18:55 Prognoza pogody 19:05 Oddaję Państwu głos w punkt 20:00 XVI Zjazd Klubów Gazety Polskiej 20:25 Otwartym tekstem 22:00 Biznes Polska 22:25 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:15 Poland Daily 00:10 Dzisiaj - serwis inform. 00:30 Sport w Republice 00:35 Prognoza pogody 00:45 Otwartym tekstem 01:20 Oddaję Państwu głos 02:00 Poland Daily 02:10 Poland Daily - Weather	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:45 Przegląd Mobilków 09:00 Na zdrowie 09:30 Po stronie prawdy 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokończone 11:25 Myśląc Ojczyzna 11:35 Przyroda i ludzie 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Ziemia Obiecana - serial 13:30 Msza święta z Jasnej Góry 14:20 Miłość odnajdzie cię wszędzie 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Z wędką nad wodę 16:35 Porady medyczne bonifratrów 17:00 Akademia pro-life 17:00 Akademia pro-life 17:05 Bitwa pod Grunwaldem 17:25 Kolory świętości 17:30 Odpowiedzialni za Kościół 17:55 Poczet wielkich Polaków 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Przyjaciele i bohaterowie 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Święty na każdy dzień 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Ziemia Obiecana - serial 23:00 Grunwald 1410 - rys historyczny i znaczenie bitwy pod Grunwaldem
PO POŁUDNIU	15:10 Pogoda 15:15 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Przysięga (445) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Dzikie pszczoły (14) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:25 Sport 19:30 Wiadomości	16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:15 Promyk nadziei (66) - serial 18:00 Panorama 18:20 Va banque - teleturniej 18:45 Kozacka miłość (140) - serial 19:35 Barwy szczyścia (2428) - serial 20:10 Postaw na milion - teleturniej	14:55 Szpital (450) - serial 16:00 LAB (38) - serial 17:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 18:00 Ukryta prawda (956) - serial 19:00 Fakty 19:25 Uwaga! Koronawirus 19:30 Sport 19:45 Pogoda 19:55 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (3257) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej	23:35 American Beauty - dramat obyczajowy, USA 1999. Lester Burnham, pracownik agencji reklamowej, człowiek w średnim wieku, jest znudzony swoim uporządkowanym i dostatnim, ale pozbawionym wrażeń życiem. Sytuacja się zmienia, kiedy poznaje zmysłową Angelę. Kabaretowa Ekstraklasa - pr. rozryw.	19:05 Oddaję Państwu głos w punkt 20:00 XVI Zjazd Klubów Gazety Polskiej 20:25 Otwartym tekstem 22:00 Biznes Polska 22:25 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:15 Poland Daily 00:10 Dzisiaj - serwis inform. 00:30 Sport w Republice 00:35 Prognoza pogody 00:45 Otwartym tekstem 01:20 Oddaję Państwu głos 02:00 Poland Daily 02:10 Poland Daily - Weather	15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Z wędką nad wodę 16:35 Porady medyczne bonifratrów 17:00 Akademia pro-life 17:00 Akademia pro-life 17:05 Bitwa pod Grunwaldem 17:25 Kolory świętości 17:30 Odpowiedzialni za Kościół 17:55 Poczet wielkich Polaków 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Przyjaciele i bohaterowie 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Święty na każdy dzień 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Ziemia Obiecana - serial 23:00 Grunwald 1410 - rys historyczny i znaczenie bitwy pod Grunwaldem
WIECZOREM	20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:35 Królowa i konkwestador (7) - serial 21:30 Sprawa dla reportera 22:25 Magazyn śledczy Anity Gargas 22:55 Magazyn kryminalny 997 23:50 Jedwab - melodramat, Japonia/Francja/Kanada/Wielka Brytania/Włochy 2007 01:45 Paradoks (1) - serial 02:45 Defekt (6) - serial	21:00 Lato, muzyka, zabawa. Wakacyjna trasa Dwójki - 2021: Żywiec 21:20 Lepsza połowa 2 (32) - serial 21:45 Czerwona królowa (12) - serial 22:55 Tajemnice Majorki (6) - serial 23:55 W tajnej służbie Jej Królewskiej Mości - film sensacyjny, W. Brytania 1969 02:25 Piekło - thriller, Niemcy/Austria 2017	21:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 22:30 Step Up 2 - film muzyczny, USA 2008. Kiedy Andy zostaje przyjęta do Akademii Sztuki, nie potrafi odnaleźć się w nowym otoczeniu. Sytuacja ulega zmianie, gdy poznaje nowych przyjaciół. 00:35 Totalne remonty Szelągowskiej - pr. rozryw. 01:35 Uwaga!	02:05 Kabaretowa Ekstraklasa - pr. rozryw.	02:10 Poland Daily - Weather	

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

**Nie zauważył,
że Polska się zmieniła**



W numerze 28/2021 polecamy Państwu tekst Piotra Lisiewicza „Falstart Tuska”. Donald Tusk

ogłosił, że wraca do Polski, bo zwykli ludzie proszą go, żeby zrobił porządek. Po czym... spotkał zwykłych ludzi. A gdy ich posłuchał, natychmiast wybrał się na urlop. Tusk zapowiedział też, że nie będzie zachowywał się jak politycy, którzy wydają oświadczenia, lecz będą rozmawiać z dziennikarzami. A gdy tylko usłyszał trudne pytania, zamiast na nie odpowiadać, zaczął wyzywać reporterów oraz opowiadać o finansowaniu ich redakcji. Powrót do Polski, w której nie ma już monopolu trzech głównych telewizji sprzyjających Tusko- wi, podczas gdy każdy inny polityk musi on odpowiadać także na trudne pytania, okazał się dla Tuska zimnym prysznicem.



Kwintesencja nowoczesności i technologicznego wyrafinowania, czyli nowa kona | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska (x3)



W środku jest naprawdę nowocześnie

Bagażnik nie do końca duży

MOTO \ Hyundai Kona Hybrid 1.6 GDi 6DCT 2WD 141 KM STYLE

Moda tak, ale nie za wszelką cenę

Igor Szczęsławicz

Hyundai Kona. Sukces koreańskiej firmy mimo niezbyt fortunnie brzmiącej po polsku nazwy. Crossover klasy miejskiej. Ładny, zgrabny, o ujmującym wyrazie pyska, mocarnych nadkolach, dużej przestrzeni dla czterech pasażerów i jak to piszą w materiałach handlowych – zaawansowany technologicznie. We wrześniu ubiegłego roku model przeszedł spory lifting. Najobszerniejsze zmiany są widoczne w przedniej części nadwozia,

gdzie pojawiły się nowy kształt wąskich pasków z diodami LED do jazdy dziennej, a także przemodelowane reflektory w niższym rzędzie. Zmienił się też kształt atrapy chłodnicy, za to logo przeniesiono na maskę.

W środku dodano autu nowe zegary ze sporym (w wersji Style w standardzie) przeszło 10-calowym wyświetlaczem. Już poprzednio było high-tech, a teraz to ho, ho, ho. Testowaliśmy hybrydowy model o łącznej mocy dwóch napędów 141 KM. Hybrydowość ma zapewniać niewielkie spalanie – nam w teście wyszło ok. 7 l pa-

liwa na 100 km, ale trzeba przyznać, że zdecydowanie mniej, jak to hybryda, auto pali w mieście. Może bowiem zejść nawet do pięciu litrów.

Jednak w trasie zauważalne są jego mankamenty. Niezbyt imponujące 11 s od zera do 100 km na godzinę i maksymalne 161 km/h.

Wyposażenie samochodu jest na bardzo wysokim poziomie, chociaż na przykład za nawigację producent każe sobie sporo (4,5 tys. zł) dopłacać. A auto w tej konfiguracji kosztuje (z wszelkimi opcjami) ok. 120 tys. zł. Nie może być taniej?

DANE TECHNICZNE	
Silnik/pojemność (ccm)	1560
Moc silnika spalinowego (KM/obrotów)	105/5700
Moc silnika elektrycznego	43,5 KM
Maks. mom. obr. (Nm/obr)	265/4000
Przyspieszenie 0–100 km/h (s)	11
Prędkość maks. (km/h)	161
Zużycie paliwa (wg producenta)	5 l/100 km
Masa własna/ładowność (kg)	1376/1880
Wymiary (dł./szer./wys. mm)	4205/1800/1565
Pojemność bagażnika (l)	374–1176
Ceny auta (Kona Hybrid): od	101 500 zł
Samochód testowy:	ok. 120 000 zł
Wyposażenie m.in.: 6 poduszek, klima aut., ABS, ESP, system multimedialny, czujniki i kamera parkowania, nawigacja (Pakiet NAVI 4,5 tys. zł), czujnik deszczu, zmiękczenia itp., podgrzewane fotele	

**Hybrydowa
wersja kony jest
zdecydowanie
gorsza, a niewiele
tańsza od topowej
benzynowej wersji
tego świetnego
samochodu.
Doskonały przykład,
że nie zawsze
bycie ekomodnym
popłaca. //**

Otóż może. Wszystkim fanom hyundaia kona proponuję wersję 1.6 T-GDi ze 198-konnym silnikiem w wersji N line. Ma 7,7 do setki, nawigację oprócz wszystkiego innego w standardzie, spalanie może będzie trochę wyższe, tak jak cena (125 tys. zł), ale elastyczność i satysfakcja z jazdy nieporównywalnie większe.



RASHFORD NIE ZAGRA Z POLSKĄ

KONTUZJA \ Piłkarz reprezentacji Anglii i Manchesteru United Marcus Rashford podda się operacji kontuzjowanego barku. Przerwa w występach ma potrwać około trzech miesięcy. To oznaczałoby, że nie zagra z Polską we wrześniowym meczu eliminacji mistrzostw świata.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 15 LIPCA 2021

SPORT

19

Artur Szczepanik

Hurkacz razem ze Świątek pojawili się w Gdyni we wtorek, aby dokonać uroczystego otwarcia kobiecego turnieju BNP Paribas Poland Open z pulą nagród 235 tys. dol., który rozpocznie się w sobotę i potrwa do niedzieli 25 lipca.

Najlepsi polscy tenisisci poprowadzili trening z dziećmi, następnie razem z Klaudią Jans-Ignacik i Marcinem Matkowskim rozegrali pokazowy mecz miksta, a później nastąpi ich oficjalne pożegnanie przed sobotnim wyjazdem do Tokio, gdzie rywalizować będą o olimpijskie medale.

– Możliwość wystąpienia na igrzyskach i reprezentowania naszego kraju jest dla mnie wielkim wyróżnieniem. Polecieć na tę imprezę i rywalizować na niej z innym i polskimi sportowcami zawsze było moim wielkim marzeniem – zapewnił na konferencji prasowej w Gdyni Hurkacz.

24-letni zawodnik będzie w stolicy Japonii jednym z kandydatów do medali.

– Jadąc na tę imprezę, zawsze marzy się o medalach i z takim też nastawieniem

TOKIO 2020 \ Najlepszy polski tenisista w sobotę wylatuje do Japonii

Hurkacz: Igrzyska zawsze były moim marzeniem

Hubert Hurkacz po swoim fantastycznym występie na Wimbledonie, zakończonym awansem do półfinału wielkoszlemowej imprezy, przyleciał na kilka dni do Polski. Tenisista z Wrocławia wziął udział w pokazowym meczu z Igą Świątek na rozpoczęcie kobiecego turnieju BNP Paribas Poland Open w Gdyni. Już w sobotę Hurkacz leci do Tokio na igrzyska.



Hubert Hurkacz odpoczywa w Polsce po Wimbledonie i szykuje formę na igrzyska w Tokio | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

polecę do Tokio. A świadomość, że razem ze mną o miejsca na podium będą walczyć inni polscy sportowcy, jest megabudująca i motywująca – podkreślił.

W Tokio Hurkacz wystąpi w glorii półfinalisty wielkoszlemowego Wimbledonu.

– W Londynie odniosłem wielki sukces, bo po raz pierwszy w turnieju z cyklu

Wielkiego Szlema doszedłem tak wysoko. Pewien niedosyt jednak pozostał, bo byłem blisko finału i pojedynkę z Berrettinim mogłem zagrać trochę lepiej. Z drugiej strony

Matteo pokazał się ze znakomitej strony. Myślę, że był w świetnej dyspozycji. Są takie mecze w roku, kiedy człowiekowi wszystko wychodzi oraz przychodzi z łatwością. I to był jeden z takich meczów Włocha – ocenił.

W Londynie w ćwierćfinale najlepszy polski tenisista wyeliminował legendarnego Szwajcara Rogera Federera. – Granie z Federerem na kortach centralnym Wimbledonu, gdzie odniósł mnóstwo zwycięstw, i przy publiczności, która niesamowicie go wspierała, to doświadczenie i przeżycie, które trudno opisać, zanim samemu tego się nie zazna. Na pewno ten sukces dodał mi większej pewności siebie i ciut zwiększył chęci zwyciężania – dodał.

Hurkacz stara się obecnie przestawić na grę na innej nawierzchni. – Po Wimbledonie potrzebowałem trochę odpoczynku, aby zresetować się i fizycznie przygotować do kolejnych startów. W Tokio zagramy na twardej nawierzchni, która wymusza trochę inne bieganie i poruszanie się. W sobotę wylatujemy na igrzyska, zatem mam jeszcze kilka dni w Polsce oraz trochę czasu po dotarciu do Tokio, aby szlifować formę – podsumował.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Strefa Wolnego Słowa



Albicla.com

2 OPINIE

3 TEMAT DZIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16-17

SPOŁECZEŃSTWO

18

PROGRAM TV/MOTO

19-20

SPORT

29 \ Tylu sportowców będzie liczyła olimpijska reprezentacja uchodźców, która w Katarze przygotowuje się do startu w igrzyskach w Tokio. W ekipie jest 10 kobiet i 19 mężczyzn z 13 krajów, m.in. z Syrii, Sudanu, Afganistanu, Iranu, Iraku, Erytrei i Kamerunu. W tym gronie jest sześćoro zawodników, którzy debiut olimpijski zaliczyli już w Brazylii.

TOKIO 2020 \ Prezydent MKOl apeluje o ciepłe przyjęcie wszystkich uczestników

Bach: To będą historyczne igrzyska

Przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego Thomas Bach uważa, że rozpoczynające się 23 lipca igrzyska w Tokio będą historyczne, biorąc m.in. pod uwagę pokonane wyzwania. Zaapelował do Japończyków o ciepłe przyjęcie uczestników imprezy.

Artur Szczepanik

Szef MKOl pochwalił organizatorów i mieszkańców Japonii za przygotowania do przeprowadzenia zawodów w środku pandemii. – To będą historyczne igrzyska olimpijskie. Również biorąc pod uwagę sposób, w jaki Japończycy pokonali tak wiele wyzwań w ciągu ostatnich kilku lat, wielkie trzęsienie ziemi we wschodniej Japonii, a teraz pandemię COVID-19 – powiedział Bach po spotkaniu z premierem Yoshihide Sugą. Jak przyznał, miliardy ludzi na całym świecie będą oglądać w telewizji i podziwiać to, co osiągnęli Japończycy.

Bach zapewnił, że są wdrożone ściśle procedury dotyczące zapobiegania rozprzestrzeniania się COVID-19 i działają bardzo skutecznie.

Jako przykład podał reżim testowy i fakt, że wśród ponad 8 tys. sportowców odnotowano w pierwszej połowie lipca, po przybyciu do Japonii, tylko trzy przypadki koronawirusa. Zakażeni zostali natychmiast odizolowani, kwarantannie musiały się poddać też osoby, które miały z nimi bliski kontakt.



Do Tokio docierają już pierwsi sportowcy uczestniczący w igrzyskach | fot. Davorin Visnjic / PIXSELL/Forum

Szef MKOl zauważył również, że ok. 85 proc. mieszkańców wioski olimpijskiej przyjeżdża do Japonii zaszczepionych. Jak dodał, w przypadku działaczy MKOl odsetek ten wynosi prawie 100 proc. Bach zapewnił, że nie ma ryzyka dla mieszkańców Japonii związanego z organizacją igrzysk w czasie pandemii.

– Proszę Japończyków o ciepłe przyjęcie sportow-

ców z całego świata, którzy pokonali tak wiele wyzwań. Od lat ciężko trenują i tęsknili za tą chwilą – dodał Bach, który zapewnił, że wszyscy zaangażowani „podróżują tą samą łodzią i wiosłują w tym samym kierunku”.

Przy okazji szef MKOl podziękował pracownikom medycznym za możliwość zorganizowania igrzysk. Nie

ustają jednak obawy związane z organizacją tak wielkiej imprezy w bardzo trudnym okresie. W środę poinformowano o tym, że siedmiu pracowników hotelu w mieście Hamamatsu, na południowy zachód od Tokio, w którym przebywa część brazylijskiej ekipy, miało pozytywny wynik testu. Jak jednak zapewniono, 31-osobowa brazylijska delegacja, w której

skład wchodzi dżudocy, jest w „bańce” w hotelu, oddzielona od innych gości i nie została zakażona.

W środę służby medyczne stolicy Japonii zgłosiły 1149 nowych infekcji – najwięcej od 22 stycznia.

Od poniedziałku w Tokio obowiązuje kolejny pandemiczny stan wyjątkowy, który ma pomóc opanować najnowszą falę infekcji. Zgodnie z zapowiedziami władz restrykcje, w tym zakaz sprzedaży alkoholu w barach i restauracjach, mają obowiązywać do 22 sierpnia, czyli przez całe igrzyska.

By zmniejszyć zagrożenie, organizatorzy ogłosili również zakaz udziału publiczności we wszystkich zawodach olimpijskich rozgrywanych w stolicy oraz w prefekturach Fukushima i Hokkaido.

Premier Japonii Yoshihide Suga wezwał w środę MKOl do skrupulatnego przestrzegania reżimu sanitarnego w czasie igrzysk, by zapobiegać infekcjom. Premier oświadczył również, że dzięki kampanii szczepień odsetek osób starszych wśród zakażonych koronawirusem spadł z ok. 20 proc. do 4 proc.

KRZYŻÓWKA

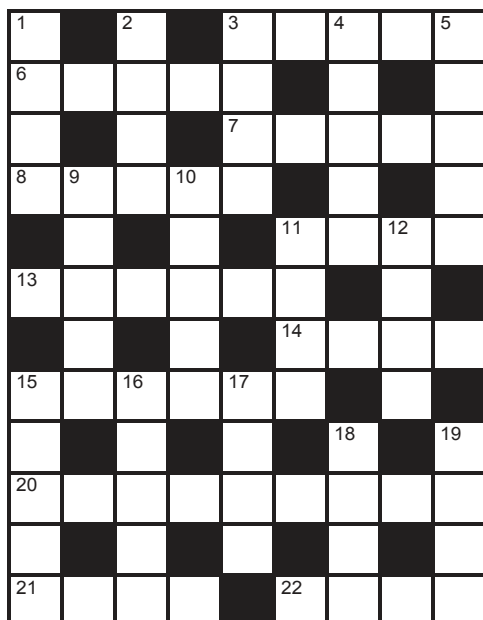
POZIOMO

- 3) krótkie wiosło
- 6) włoski placek
- 7) trąba z suwakiem
- 8) naftowa Łukasiewicz
- 11) „Panna...” Wajdy
- 13) zniewaga, potwarz
- 14) cukrowa na festynie
- 15) z niej wygłaszane kazanie
- 20) stolica Węgier
- 21) koralowa wyspa
- 22) kierunek po przekątnej

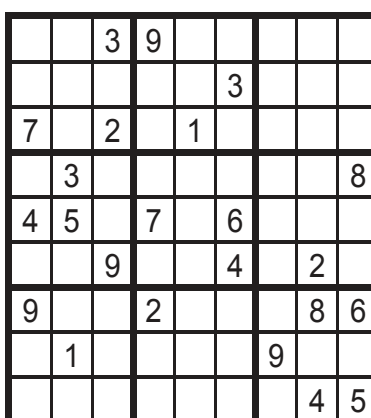
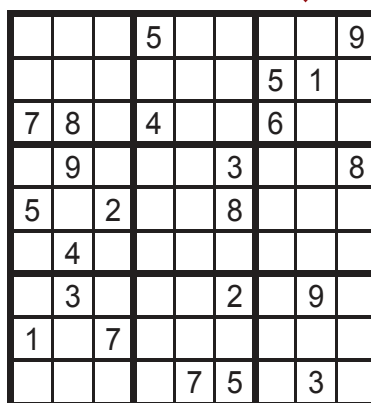
PIONOWO

- 1) wezwanie, odezwa
- 2) odgłos morza
- 3) czarna na dachu
- 4) narośle na wątrobie
- 5) psowaty z tajgi
- 9) księga z fotografiami
- 10) zimowy płaszcz
- 11) tuż za kruchta

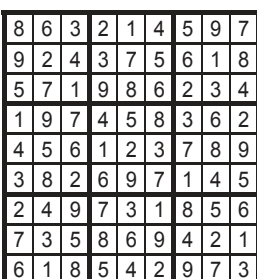
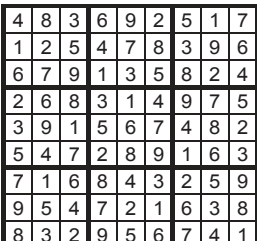
- 12) ogon lisa
- 15) zapachowy utrwalacz
- 16) udomowiona rogaczka
- 17) zatrask przy ubraniu
- 18) pije mleko
- 19) sterta drewna



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



**Gazeta
Polska
codziennie**
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrów 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska,
Olga Dołęśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Jarosław Molga
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska-Szczęsniewicz
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska
Polska: Igor Szczęsniewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Obrona narodowa: Igor Szczęsniewicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Wywiady: Olga Alehno
Mazowsze: Natalia Karz-Kaczkowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczkowski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść
ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie
zwraća. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie”
materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę
na ich emisję w internecie.

Czwartek
15/07/2021gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74


**Gazeta
Polska**
codziennie

MATURY W REGIONIE PONIŻEJ ŚREDNIEJ KRAJOWEJ

Pandemia osłabiła motywację



Poziom zdawalności w tym roku jest zbliżony do tego z lat ubiegłych | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Tegoroczne wyniki matur nie zachwycają. Egzamin dojrzałości na Dolnym Śląsku zaliczyło 71,6 proc. zdających. Nieco ponad 20 proc. maturzystów ma prawo do sierpniowej poprawki, natomiast 8,3 proc. uczniów nie zdało matury.

Anna Majowicz

Z danych Centralnej Komisji Egzaminacyjnej wynika, że do matury przystąpiło 273 419 tegorocznych absolwentów szkół ponadgimnazjalnych (liceów ogólnokształcących i techników), a także osób, które poprawiały wyniki egzaminów z lat ubiegłych. Prawie 18 tys. tegorocznych maturzystów stanowią uczniowie z Dolnego Śląska. Średnia zdawalność egzaminu maturalnego w regionie na tle całego kraju wypadła bardzo słabo – w Polsce zdało 74,5 proc. uczniów, a w województwie dolnośląskim 71,6 proc. To oznacza, że egzamin oblała co czwarta przystępująca do niego osoba.

Jak wskazuje Piotr Świądrych, dyrektor Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej we Wrocławiu, są to liczby porównywalne z zeszłorocznymi. – Poziom zdawalności w tym roku jest zbliżony do tego z lat ubiegłych, tutaj niewiele się zmieniło. Średnią naszego województwa ratują licea ogólnokształcące, gdzie zdało 79,7 proc. osób, podczas gdy w technikach pozytywnie przeszło egzamin tylko 57,9 proc.

\\ Niestety
matematyka wciąż
dla wielu młodych
osób pozostaje
zmarą. A to właśnie
ona najczęściej
wpływa na poziom
zdawalności.
Tegoroczny średni
wynik na arkuszu
maturalnym wynosił
zaledwie 54 na
100 pkt – zaznaczył
dyrektor Świądrych \\

maturzystów. To poprawa w stosunku do zeszłego roku, chociaż niezbyt wysoka – w liceach zdawalność podniosła się o 1 pkt proc., natomiast w technikach o 2 pkt proc. – podkreślił Świądrych. W rozmowie z „Dodatkim Dolnośląskim” zwrócił uwagę, że najwięcej problemów na Dolnym Śląsku na poziomie podstawowym spowodowała królowa nauk, matematyka. – Niestety matematyka wciąż

dla wielu młodych osób pozostaje zmarą. A to właśnie ona najczęściej wpływa na poziom zdawalności. Tegoroczny średni wynik na arkuszu maturalnym wynosił zaledwie 54 na 100 pkt – zaznaczył dyrektor Świądrych.

Okręgowa Komisja Egzaminacyjna we Wrocławiu zauważyła, że przedmioty dodatkowe, czyli te, które zdaje się na poziomie rozszerzonym i które decydują o dostaniu się na konkretną uczelnię, wypadły gorzej niż w 2020 r. Z chemii, biologii i WOS uczniowie uzyskali średnio 30 proc. Wyjątek stanowiła geografia, która znacznie poprawiła się w stosunku do ubiegłego roku – z 19 proc. na 31 proc. – Z najczęściej wybieranych przedmiotów dodatkowych, czyli biologii i chemii, rzeczywiście oceny są dużo słabsze, zwłaszcza średni wynik z biologii, który jest aż o 10 pkt proc. niższy w stosunku do ubiegłorocznego. A to bardzo dużo. Być może wpływ na wyniki miała pandemia, ale aby to ocenić, należałoby przeprowadzić głębszą analizę – stwierdza dyrektor OKE we Wrocławiu.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2



fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

OPINIE POSEŁ PIS

Tutaj chodzi
o przejrzyste zasady

Występująca w Radiu Wrocław poseł Prawa i Sprawiedliwości Mirosława Stachowiak-Różecka, szefowa struktur regionalnych partii, została zapytana, o co chodzi partii rządzącej w sprawie przyznawania koncesji i czy istnieje ryzyko, że nadawca stacja TVN jej nie otrzyma?

Poseł Stachowiak-Różecka oceniła, że projekt ustawy w sprawie koncesji medialnych ma na celu określenie przejrzystych zasad ich przyznawania. – Nie, że rozdajemy, bo ten nam się podoba, ten nie. Tylko że są w tej sprawie przejrzyste zasa-

dy – powiedziała. Podkreśliła, że w myśl tych proponowanych rozwiązań nadawcą nie będzie mógł być „ktokolwiek, kto założy firmę-słup gdzieś w Holandii na lotnisku”. – W tej sprawie jest rzeczywiście luka w prawie, bo przykład, o którym mówimy, to firma w Amsterdamie zarejestrowana na lotnisku, niezatrudniająca żadnych pracowników – mówiła Stachowiak-Różecka. Przypomniała, że przepisy unijne są w tej sprawie bardzo jasne i żeby one rzeczywiście miały sens, żebyśmy mogli z nich korzystać, tak jak to robią inne kraje w Unii Europejskiej, musimy te luki, te przepisy po prostu uporządkować.

(jw, PAP)



UWAGA NA GWAŁTOWNE BURZE

POGODA \ Najbliższe dni będą upalne, z licznymi i gwałtownymi burzami. W czwartek lokalnie sumy opadów mogą sięgać 60 l na mkw., a porywy wiatru dochodzić do 100 km/h. Jak przekazał IMGW, na zachodzie burze mogą przybierać postać nawałnic, i tam możliwe są opady do 50 l na mkw. Temperatura maksymalna wyniesie od 29 na zachodzie do 35 stopni Celsjusza na wschodzie.

fol. mat. pras./d

MATURY W REGIONIE

Pandemia osłabiła motywację

Ze względu na pandemię COVID-19 drugi rok z rzędu nie przeprowadzano egzaminu ustnego z przedmiotów obowiązkowych (języka polskiego i języka obcego) oraz przedmiotów dodatkowych. Chociaż zdarzały się wyjątki.

Anna Majowicz

Co do zasady egzamin ustny nie był wymagany, ale absolwenci szkół średnich, którzy wybierali się np. na uczelnie zagraniczne, musieli dostosować się do wymogów danego kraju i zdać także ustny egzamin. Wystarczyło złożyć odpowiednią deklarację, a takich na Dolnym Śląsku otrzymaliśmy kilkadziesiąt – komentuje Piotr Świądych, dyrektor Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej we Wrocławiu. Tegoroczni maturzyści nie mieli również obowiązku przystąpienia do egzaminu maturalnego z wybranego przedmiotu na poziomie rozszerzonym. Aby otrzymać świadectwo dojrzałości, wystarczyło uzyskać 30 proc. z każdego z trzech przedmiotów obowiązkowych (języka polskiego, matematyki i języka obcego), jednak mimo to co

czwarty mieszkaniec Dolnego Śląska nie zdał matury. Mało tego. Dolnośląskie technika mają najgorszy wynik w kraju! Egzaminy oblał prawie co drugi uczeń. – Jestem przekonana, że na wyniki matur wpływ miała pandemia, a co za tym idzie – zdalna nauka. Nie wszyscy uczniowie potrafią zorganizować sobie odpowiednio czas i motywować się do bieżącej nauki, przez co dla wielu z nich zabrakło czasu na powtórzenie materiału – mówi Agnieszka Dreczko, nauczyciel chemii z Technikum nr 15 im. Marii Skłodowskiej-Curie we Wrocławiu. Edukatorka podkreśla, że tegoroczni maturzyści mieli pecha, bo poza pandemią przeszli strajk nauczycieli, a zdalnie ciężko było zweryfikować ich wiedzę. – W mojej ocenie arkusz zadań z chemii był przystępny i być może problemem było samo podejście uczniów do zdawanego przedmiotu. Mo-

\\ Mimo pandemii wielu dolnośląskim maturzystom udało się uzyskać doskonałe wyniki! W zorganizowanym przez portal WaszaEdukacja.pl rankingu liceów we Wrocławiu z najwyższymi wynikami egzaminów maturalnych, na pierwszym miejscu uplasowało się XIV Liceum im. Polonii Belgijskiej, uzyskując 81,023 pkt \\

że z uwagi na sytuację w jakiej się znaleźli, uznali, że testy będą łatwiejsze, a przecież nikt im tego nie obiecywał – zaznacza nauczycielka ze Skwierzyńskiej.

Podobnego zdania jest dyrektor Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej we Wrocławiu Piotr Świądych. W jego ocenie winą może leżeć po stronie maturzystów, którzy błędnie uznali, że skoro mniejszą ilość materiału przerobili, to poziom będzie łatwiejszy. – Ani minister edukacji narodowej, ani dyrektor Centralnej Komisji Egzaminacyjnej nigdy nie zapowiadali, że egzamin będzie łatwiejszy. Część uczniów zdążyła przerobić obowiązujący materiał, a część nie – wskazuje.

Mimo pandemii wielu dolnośląskim maturzystom udało się uzyskać doskonałe wyniki! W zorganizowanym przez portal WaszaEdukacja.pl rankingu liceów we Wrocławiu z najwyższymi wyni-



kami egzaminów maturalnych, na pierwszym miejscu uplasowało się XIV Liceum im. Polonii Belgijskiej, uzyskując 81,023 pkt. Na drugim miejscu z 78,161 pkt znalazło się III Liceum im. Ada-

LUBIN



fol. mat. pras./d

Stadion lekkoatletyczny i hala lodowa

Dwa listy intencyjne dotyczące budowy ważnych inwestycji sportowych podpisał marszałek Cezary Przybylski oraz członek zarządu Tymoteusz Myrda. Hala lodowa oraz stadion lekkoatletyczny powstaną w najbliższych latach w Lubinie, gdzie staną się centrum kształcenia sportowych talentów i pozwolą na organizację wydarzeń rangi mistrzowskiej.

– Budowa nowoczesnej bazy sportowej – stadionu lekkoatletycznego i hali lodowej, to myślenie o pokoleniach sportowców, którzy w specjalnie przygotowanych dla nich obiektach będą rozwijać swoje sportowe talenty i reprezentować w przyszłości nasz region

w zawodach najwyższej rangi. Chcemy im dać możliwość trenowania w jak najlepszych warunkach – mówi marszałek Cezary Przybylski.

Stronami podpisanych dziś porozumień są: Województwo Dolnośląskie, Gmina Miejska Lubin, Regionalne Centrum Sportowe, Niepubliczna Szkoła Podstawowa oraz Niepubliczne Liceum Ogólnokształcące Szkoła Mistrzostwa Sportowego Zagłębie Lubin. Dodatkowo sygnatariuszami zostali przedstawiciele Dolnośląskiego Związku Lekkiej Atletyki i Okręgowego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego i Sportów Wrotkarskich.

..... (jw. UMD)

KGHM

Miedziowy gigant zajmie się polityką klimatyczną

KGHM rozpoczyna kluczowy etap przygotowywania swojej polityki klimatycznej. Najważniejsze rezultaty prac poznamy jeszcze w tym roku.

Prace dotyczyć będą oddziaływania KGHM na otoczenie, w tym klimat, a także wpływu zmian klimatycznych na operacje spółki oraz grupy kapitałowej, redukcję emisji CO₂, poszukiwanie nowych technologii dekarbonizacyjnych i poprawę efektywności energetycznej. Finalizacja toczących się od kilkunastu miesięcy prac przewidziana jest na ostatni kwartał bieżącego roku. Podczas spotkania w siedzibie firmy w Lubinie przedstawiciele spółki omówili m.in. aktualny status i harmonogram prac oraz dalszy podział zadań w kluczowym etapie projektu.

– Nadążamy za współczesnymi trendami, które towarzyszą naszemu biznesowi. A nawet je wyprzedzamy. Wydajemy setki milionów złotych na dostosowanie produkcji do obowiązujących wymogów. Stawiamy

sobie ambitne cele i dlatego budujemy politykę klimatyczną. Nie uciekniemy i nie chcemy uciekać przed rzeczywistością. Intensywnie pracujemy nad tym dokumentem – podkreśla Marcin Chłudziński, prezes zarządu KGHM Polska Miedź SA. Z każdym rokiem rosną wymagania nakładane na przemysł zarówno przez unijne, jak i krajowe prawodawstwo. Spółki muszą stawiać się bardziej efektywne w wykorzystaniu zasobów, dążyć do dalszego ograniczania emisji, minimalizować wpływ na klimat i środowisko, w którym działają, oraz ograniczać ślad węglowy.

KGHM już w 2019 r. w raporcie niefinansowym zapowiedział przygotowanie do stworzenia polityki klimatycznej spółki. Miedziowy lider w branży wydobywczej m.in. analizował wpływ zmian klimatu

na model biznesowy, a także badał sytuację dotyczącą globalnego wzrostu temperatury i jego skutków związanych z kosztami korzystania ze środowiska.

Specjaliści z KGHM poszukują technologii pozwalających obniżyć ślad węglowy poprzez zmniejszenie emisji bezpośrednich i pośrednich oraz pracują na poprawę efektywności energetycznej i podniesieniem poziomu zużycia energii ze źródeł odnawialnych.

W KGHM trwa gromadzenie niezbędnych informacji, wiedzy i danych na temat emisji gazów cieplarnianych w Grupie Kapitałowej. Na podstawie analiz wytypowane zostaną dalsze sposoby na poprawę zarządzania emisjami i ich redukcji. Końcowym etapem będzie przygotowanie dokumentu kierunkowego oraz realizujących go procedur.

WAKACYJNY KONKURS

EDUKACJA \ Na portalu Dyktanda.pl rozpoczyna się nowa edycja cieszącego się ogromną popularnością konkursu „Mistrz wypracowań”. Uczestnicy mogą wybrać tematy związane z językiem polskim, historią oraz geografiją.

fot. mat. pras./d



DZISIAJ ZNAKOWANIE ROWERÓW

WROCŁAW \ Funkcjonariusze policji zapraszają chętnych rowerzystów do oznakowania swoich jednośladów. Znakowanie odbędzie się dziś w godz. 15–17 przed budynkiem centrum handlowego Wroclavia, u zbiegu ulic Suchej i Borowskiej.

fot. mat. pras./d



Nie wszyscy uczniowie potrafili zorganizować sobie odpowiednio czas i motywować się do bieżącej nauki

| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

ma Mickiewicza. Trzecie miejsce zajęło Akademickie Liceum Politechniki Wrocławskiej, które zdobyło 75,367 pkt. Pierwsze miejsce wśród techników zajęło Technikum nr 16 im. Czesła-

wa Miłosza – 49.658 pkt. Tuż za nim znalazło się Technikum nr 10 im. Fryderyka Joliot-Curie – 47,723 pkt. Podium zdobyło także Technikum nr 1 im. Kema-la Mustafy Atatürk.



Dzięki opracowaniu i wdrożeniu polityki klimatycznej KGHM Polska Miedź SA w jeszcze większym stopniu ograniczy emisje bezpośrednie i pośrednie oraz poprawi swoją efektywność energetyczną | fot. mat. pras./d

Do udziału w pracach i wyrażenia swojej opinii zaproszeni zostaną naukowcy oraz lokalni interesariusze KGHM z Dolnego Śląska. Cały proces zakończy się wdrożeniem polityki i towarzyszących jej regulacji.

W rozpoczętej właśnie fazie prac KGHM Polska Miedź SA wspierana będzie przez wyłonionego w postępowaniu zakupowym doradcę – firmę Ernst & Young sp. z o.o. Consulting sp. k. Spółka jest polskim przedstawicielem EY, jednej z największych na świecie firm świadczących usługi z zakresu

doradztwa, audytu i zarządzania ryzykiem.

– Szacuje się, że jedna tona miedzi zastosowana w zielonych technologiach może ograniczyć emisję CO₂ aż do 7,500 ton, a do 2050 r. miedź może przyczynić się do redukcji emisji w UE aż o 25 proc. Do 2030 r. przewidywane jest podwojenie wydobycia miedzi na świecie pomimo rosnącego rynku wtórnego. Sektor wydobycia oraz hutnictwa miedzi, a zatem także KGHM Polska Miedź SA, może być zatem jednym z głównych beneficjentów Zielonego Ładu – twierdzi Bog-

dan Dobrzeńicki, dyrektor EY doradczający KGHM w przygotowaniu polityki klimatycznej.

Ze względu na specyfikę prowadzonej działalności, KGHM Polska Miedź SA należy do najbardziej energochłonnych przedsiębiorstw w Polsce. Jednocześnie spółka od lat z powodzeniem dąży do ograniczenia swojego wpływu na środowisko, czego wyrazem jest m.in. ponad 99-procentowa redukcja emisji związków siarki i pyłów.

W trosce o klimat miedziowy gigant podjął też ambitny program transformacji energetycznej, w ramach którego intensywnie rozwija własne odnawialne źródła energii oraz bada możliwości wykorzystywania w swoich kopalniach elektrycznych pojazdów i maszyn górniczych.

Dzięki opracowaniu i wdrożeniu polityki klimatycznej KGHM Polska Miedź SA w jeszcze większym stopniu ograniczy emisje bezpośrednie i pośrednie oraz poprawi swoją efektywność energetyczną. Oznacza to nie tylko dalsze ograniczenie śladu środowiskowego spółki, lecz także jej lepsze dostosowanie do zmian otoczenia rynkowego, wynikających ze wzrostu cen energii i uprawnień do emisji CO₂.

.....
(jw. KGHM)

O TYM I OWYM

WYSTAWA

Szuflada Różewicza



fot. mat. pras./d

To innowacyjna wystawa, którą będzie można zobaczyć już od 17 lipca na placu Solnym we Wrocławiu. Z okazji Roku Tadeusza Różewicza Centrum Historii Zajezdnia przypomni o tym wybitnym wrocławskim poecie. Na wystawie zaprezentowane zostaną eksponaty związane z Tadeuszem Różewiczem. Będą to głównie rzeczy z prywatnej szuflady pisarza przekazane przez

wnuczkę poety Centrum Historii Zajezdnia. Ekspozycja ma też zawierać wątki nowoczesności. Autorem wystawy i jej części wizualnej jest Marek Stanielewicz. Autorką tekstów natomiast Katarzyna Uczkiewicz. Wystawę „Szuflada Różewicza” będzie można oglądać na placu Solnym od 17 lipca do 15 sierpnia. Wernisaż odbędzie się 31 lipca. Wstęp na wystawę jest wolny.

KONCERT

29. Świdnickie Noce Jazzowe



fot. mat. pras./d

Organizatorzy Świdnickich Nocy Jazzowych po długiej i niezamierzonej przerwie zapraszają fanów jazzu na dziedziniec pod wieżą ratuszową na pierwsze koncerty inaugurujące tego roczny sezon. Odbędą się one 15 i 16 lipca. Wstęp na nie jest wolny, trzeba tylko dokonać rezerwacji. Ilość miejsc jest ograniczona. Wśród wykonawców pojawiają się Irek Głyk Vibes Expression w składzie Irek Głyk i Piotr Matusik. Irek Głyk to ceniony wibrafonista i perkusista, kompozytor, aranżer. Od dziecka zainteresowany muzyką, z wyróżnieniem ukończył Liceum Muzyczne im. Karola Szymanowskiego w Katowicach. Studiował na Wydziale Jazzu i Muzyki Rozrywkowej katowickiej Akademii Muzycznej. Stypendysta słynnej bostońskiej Berklee College Of Music. Zdobywca wielu nagród na konkursach i festiwalach (m.in. wygrana na Międzynarodowym Konkursie Improwizacji Jaz-

zowej w Katowicach w 1990 r.). W ankiecie „Jazz Forum” Irek Głyk został okrzyknięty nadzieją polskiego wibrafonu, zyskując trzecie miejsce w kategorii tego instrumentu. Ponadto Głyk jest cenionym muzykiem sesyjnym, który współpracował z czołową i polskiego jazzu, i rocka. Piotr Matusik jest pianistą i kompozytorem, absolwentem wydziału jazzu Akademii Muzycznej w Katowicach w klasie fortepianu prof. dr hab. Wojciecha Niedzieli. Znakomicie odnajduje się w roli sidemana w akustyczno-jazzowym kwartecie skrzypka Barto-sza Dworaka, podobnie jak w roli lidera zespołu Piotr Matusik Quartet. Poza jazzem zajmuje się również muzyką alternatywną, elektroniczną. Album „Polished”, wydany przez słowacką wytwórnię Hevhetia, zebrał wiele pozytywnych recenzji, w których podkreślano pianistykę Piotra Matusika oraz jego kunszt kompozytorski.



SZYMAŃSKI ZNÓW W POLKOWICACH

PIŁKA NOŻNA \ Niespełna 21-letni bramkarz Jakub Szymański został ponownie wypożyczony z Górnika Zabrze do Górnika Polkowice. Gólkiper w minionym sezonie w zielono-czarnych barwach wystąpił w 30 meczach eWinner 2. Ligi oraz spotkaniu pucharowym. Natomiast zaproszenie na testy do Górnika otrzymał 24-letni Denis Matuszewski z Unii Kunice.

fot. Gornikzabrze.pl/d

PIŁKA NOŻNA



Jeśli gólkiper Śląska zachowa czyste konto, WKS na pewno awansuje | fot. Slaskwroclaw.pl/d

Przypieczetować awans

Piłkarze Śląska staną dzisiaj przed szansą awansu do drugiej rundy kwalifikacji Ligi Konferencji Europy. Wrocławianie po pierwszym starciu z wicemistrzem Estonii posiadają jednobramkową zaliczkę.

Paweł Sasiela

W Parnawie, gdzie zielono-biało-czerwonych podejmowało Paide Linna-meeskond, WKS zwyciężył 2:1. Wrocławianie objęli prowadzenie w 67. minucie po bramce rezerwowego Fabiana Piaseckiego. Dziesięć minut później Wojciech Golla zaliczył samobójcze trafienie, ale tuż przed końcem regulaminowego czasu gry Śląsk ponownie uzyskał przewagę. Gola na wagę zwycięstwa zdobył głową węgierski obrońca Márk Tamás. Zaliczka z pierwszego meczu stawia wrocławian w uprzywilejowanej pozycji przed spotkaniem rewanżowym. Nawet mimo że UEFA zrezygnowała z zasady premiowania bramek strzelonych na wyjeździe. Pewne jest więc, że jeśli WKS nie przegra na własnym boisku, przejdzie do kolejnej rundy kwalifikacyjnej. Kluczem do awansu w rywalizacji z wicemistrzem Estonii będzie uniknięcie prostych błędów w defensywie.

– W Europie tak to wygląda. Nawet gdy grasz z teoretycznie słabszym zespołem w meczu wyjazdowym, musisz od początku dawać z siebie wszystko i dominować. Pierwsze spotkania zawsze są trudne. Dziś wygraliśmy, co jest dla nas najważniejsze. Następny mecz gramy na własnym stadionie. Tam również musimy zdominować rywala, strzelić więcej goli i wygrać. Popeł-

niliśmy dziś jeden błąd w obronie. Będziemy musieli nad tym pracować. Znaleźć sposób, by zdominować mecz i nie dać przy tym przeciwnikowi żadnych szans na strzelenie gola – mówił po pierwszym meczu cytowany przez klubowe media Márk Tamás.

Po wrocławianach widać było, że nie są jeszcze w najwyższej dyspozycji. Zwycęstwo w Estonii mogło być bardziej okazałe, jednak w kilku sytuacjach zabrakło lepszego wykonania. – Startujemy z sezonem wcześniej, jesteśmy po okresie przygotowawczym, ale nie chcemy na to patrzeć, bo przygotowaliśmy się, wiedząc, kiedy będziemy grać. Chcieliśmy przygotować drużynę na tyle dobrze, by była w stanie awansować do kolejnej rundy – zaznaczał po spotkaniu w Parnawie drugi trener Tomasz Łuczywek, który w Estonii poprowadził zespół w zastępstwie trenera Jacka Magiery. – Słyszałem o wyniku meczu Fehervar z Aratem Erewań, czyli naszych potencjalnych rywali w drugiej rundzie, ale na razie się tym nie zajmujemy. Zrobimy analizę tamtego meczu po pokonaniu Paide. W tej chwili głowę zaprzęta nam rewanż z estońską drużyną – ucinał kwestię kolejnej rundy szkoleniowiec. Początek dzisiejszego spotkania o godz. 21.

2:1
wygrał Śląsk
w Estonii

SIATKÓWKA

Znamy numery siatkarzy Cuprum

Cuprum Lubin ogłosiło numery, z jakimi siatkarze Miedziowych występować będą w nadchodzącym sezonie PlusLigi. Żaden z siatkarzy, którzy pozostali w dolnośląskiej ekipie, nie zdecydował się na zmianę. W sezonie 2021/2022 lubinianie zagrają z następującymi numerami: 1. Marcin Waliński, 2. Kamil Maruszczak, 3. Maciej Sas (L), 4. Dawid Gunia, 5. Wojciech Ferens, 9. Paweł Pietraszko, 10. Remigiusz Kapica, 12. Florian Krage, 13. Ronald Jimenez, 14. Michał Gierżot, 16. Jędrzej Kaźmierczak, 20 Kamil Szymura (L), 94. Przemysław Stępień.

FUTBOL AMERYKAŃSKI

Pantery się wzmacniają

Reprezentanci Polski, defensywni liniowi Daniel Tarnawski i Damian Wesołowski z Lowlanders Białystok, dzięki zgodzie macierzystego klubu, do końca sezonu występować będą w barwach Panthers Wrocław. Klub ze stolicy Dolnego Śląska wzmacnia także francuski tylny obrońca Pierre Courageux.

PIŁKA NOŻNA

Kisiel za Wójcika

Andrzej Kisiel został nowym szkoleniowcem Iskry Księginice, beniaminka grupy zachodniej Koleje Dolnośląskie IV Ligi. Na ławce trenerskiej zastąpi Andrzeja Wójcika, który zrezygnował z posady. Kisiel w minionym sezonie prowadził Konfeks Legnica, z którym spadł do klasy okręgowej.

PIŁKA NOŻNA

Trenerzy Miedzi poszerzają wiedzę



Szkoleniowcy pracujący w Akademii Piłkarskiej Miedzi Legnica mają za sobą pierwsze szkolenia dotyczące projektów wdrażanych przez klub w nadchodzącym sezonie.

W trakcie warsztatów trenerzy zapoznali się z modelami pracy trenera, gry w kategoriach U19-U14, treningu motorycznego, szczegółami dotyczącymi treningu mentalnego oraz modelem szkolenia. Ponadto omówiono wszelkie projekty legnickiej akademii, a także zasady pracy powołanego działu skautingu. Szkolenia dla trenerów organizowane będą regularnie przez cały sezon. Nie tylko w formie teoretycznej, ale i praktycznej. Trenerów pracujących w Akademii Miedzi czekają też warsztaty techniki fundamentalnej, prowadzone w szkółce będącej partnerem legnickiego klubu.

– To debiut działu rozwoju Akademii Piłkarskiej Miedzi Legnica, jeżeli chodzi o warsztaty szkoleniowe trenerów. Naszym partnerem jest Legnicka Biblioteka Publiczna, w której salach prowadzimy część teoretyczną warsztatów. Zajęcia praktyczne odbywać się będą na obiekcie przy ul. Świerkowej. To fantastyczny moment dla Akademii, jeszcze mocniej stawiamy bowiem na edukację trenerów, którzy będą głównym źródłem procesu treningowego i szkoleniowego dla naszych zawodników. Muszą być więc bardzo dobrze przygotowani – mówi dyrektor akademii Tomasz Syska.

(ps)

Czwartek
15/07/2021

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl



WARSZAWA JEST DECYZJA MAZOWIECKIEGO
WOJEWÓDZKIEGO KONSERWATORA
ZABYTKÓW WS. FOTORADARÓW
NA MOŚCIE PONIATOWSKIEGO

Fotoradary do demontażu

W Zarządzie Dróg Miejskich dowiedzieliśmy się, że drogowcy dostali zalecenia pokontrolne, którym, jak zapewniają, zamierzają się podporządkować | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Konservator zabytków zalecił demontaż fotoradarów na moście Poniatowskiego. Debata na temat lokalizacji i wyglądu urządzeń trwa już od dwóch miesięcy. Czy to już ostatni zwrot w tej akcji?

Anna Geblaska-Berekets

Mazowiecki Wojewódzki Konservator Zabytków wydał zalecenia pokontrolne i zalecił demontaż fotoradarów, które znajdują się na moście Poniatowskiego. „Ze względu na umiejscowienie fotoradarów, ingerujące w strukturę ław kamiennych (w obrębie siedzisk), zaleca się demontaż fotoradarów i zastosowanie urządzeń odpowiadających za odcinkowy pomiar prędkości” – napisał mazowiecki konservator zabytków.

Na początku czerwca odbyła się kontrola konserwatorska na przeprawie, wtedy też zostały wydane odpowiednie zalecenia dotyczące wyeliminowania czynników, które negatywnie oddziałują na stan obiektu zabytkowego. Konservator zalecił wówczas przeprowadzenie kompleksowych prac remontowo-konserwatorskich obiektu, odniósł się także do umiejscowienia sześciu urządzeń, które jego zdaniem ingerują w strukturę ław kamiennych, i polecił ich demontaż.

\\ Konservator
zalecił prace
konserwatorskie
w trzech etapach,
w tym gruntowne
prace remontowo-
konserwatorskie
oraz demontaż
fotoradarów
ingerujących w ławy
kamiennie w terminie
do 1 grudnia 2023 r.
– mówi Jakub
Dybalski \\

Najpierw więc mazowiecki konservator wydał zgodę na postawienie fotoradarów, później zaś wnioskował o zmianę ich lokalizacji, wskazując, że nie znał dokładnego ich położenia.

W Zarządzie Dróg Miejskich dowiedzieliśmy się, że drogowcy dostali zalecenia pokontrolne, którym, jak zapewniamy, zamierzają się podporządkować. – Konservator

zalecił prace konserwatorskie w trzech etapach, w tym gruntowne prace remontowo-konserwatorskie oraz demontaż fotoradarów ingerujących w ławy kamienne w terminie do 1 grudnia 2023 r. – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” Jakub Dybalski, rzecznik prasowy stołecznego Zarządu Dróg Miejskich.

Rzecznik wyjaśnia, że fotoradary to urządzenia tymczasowe, które będą na przeprawie do momentu gruntownej przebudowy płyty mostu. – Cieszy nas to, że konservator widzi potrzebę kontroli prędkości. Odcinkowy pomiar prędkości był naszym pierwszym pomysłem, ale na dziś niewykonalnym, bo rynek tego typu urządzeń praktycznie w Polsce nie istnieje – wyjaśnia Jakub Dybalski.

Drogowcy mają jednak nadzieję, że przez dwa i pół roku sytuacja się zmieni, a fotoradary będą mogły być zastąpione przez OPP.

Na razie żółte urządzenia działają jak straszak dla niezdiscyplinowanych kierowców pędzących po moście z dużą prędkością.



fot. Policja.gov.pl/d

APEL O POMOC

Możesz uratować zdrowie i życie

Co roku w wakacje centra krwiodawstwa borykają się z tym samym problemem, czyli kończącymi się zapasami krwi. I jak co roku wystosowują ten sam apel o jej oddawanie. Gdy wejdziemy na stronę Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecnicstwa w Radomiu, od razu wyskakuje hasło „Twoja krew – moje życie”. Zwiększone zapotrzebowanie na krew w okresie wakacji jest wynikiem wielu wypadków oraz wykonywanych operacji. – Szpitale każdego dnia wykonują setki planowych zabiegów oraz skomplikowanych operacji, które wymagają zabezpieczenia dużych ilości krwi. Warto podkreślić, że średnio 1 na 10 osób leczonych

w szpitalu potrzebuje krwi. Przy operacjach serca zużywa się ok. 6 jednostek krwi. Podczas operacji z udziałem ofiar wypadków komunikacyjnych konieczne jest ok. 10 jednostek krwi, natomiast przy przeszczepieniu wątroby – ok. 20 jednostek krwi – wyjaśnia Centrum Krwiodawstwa. „Krwiodawco, znajdź czas, oddaj krew. Pamiętaj o tych, którzy Cię właśnie potrzebują” – czytamy na stronie. Niepokojąco wygląda obraz pulsujących kropli krwi, które są prawie puste w przypadku grup krwi: ORH-, ARH-, ARH+, BRH-, ABRH- – tu stan zapasów oceniany jest jako bardzo niski. Także zasoby grupy O RH+ są niskie. Jeżeli chodzi o zapasy krwi grupy BRH +, to stan jest na poziomie średnim. Duży zapas krwi jest wyłącznie w przypadku grupy AB RH+.

(oprac. NKK)



DANE Z MAZOWSZA

KORONAWIRUS \ Według danych przekazanych w poniedziałek przez Ministerstwo Zdrowia, na Mazowszu w ciągu doby pojawiło się siedem nowych przypadków zakażeń. Z powodu COVID-19 w regionie mazowieckim nikt nie zmarł. W całym kraju odnotowano sześć przypadków śmiertelnych związanych z SARS-CoV2 i 86 nowych zakażeń.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

KOMENTARZ

Wypisali się z warszawskiego etosu

Im więcej konkretów na temat odbudowy pałaców Saskiego, Brühla i kamienic przy ul. Królewskiej, tym większa agresja ze strony środowisk, które starają się zablokować proces przywracania tożsamości stolicy. Prawdziwym kuriozum jest w tym przypadku postawa ekipy Rafała Trzaskowskiego, dla której odbudowa wspomnianych obiektów jest najwyraźniej problemem. W moim odczuciu decydenci ze stołecznego ratusza wypisali się ostatecznie takim zachowaniem z etosu określanego mianem warszawskości. Zamanifestowali również swój stosunek do standardów demokratycznego państwa.

Janusz Sujecki

Plany przewidujące przywrócenie ścisłemu centrum Warszawy celowo zniszczonego przez Niemców architektonicznego piękna i urbanistycznego ładu powinny wywoływać entuzjazm prezydenta stolicy i jego współpracowników. Entuzjazm zestawialny z radością większości czekających na odbudowę warszawiaków, którzy wielokrotnie podkreślali konieczność rekonstrukcji pałaców Saskiego, Brühla oraz kamienic przy ul. Królewskiej. Tymczasem mamy do czynienia z sytuacją niczym ze złego snu: stołeczni decydenci nie są w stanie i nawet już nie próbują ukryć swojego niechętnego stosunku do projektu odbudowy pałacu Saskiego. Bardziej obcho-

\\ Zgodnie z wynikami ankiety przeprowadzonej przez „Gazetę Wyborczą” przywrócenie pałacu Saskiego jest dla warszawiaków ważniejsze niż budowa kolejnych linii metra. Można zatem spytać, kogo – w przypadku podejścia do kwestii rekonstrukcji – reprezentuje Rafał Trzaskowski i jego współpracownicy? Euroelity promujące ideologię odcinania społeczeństw od własnej historii? Hałaśliwą garstkę nowo lewicowych doktrynerów pragnących zacierania tożsamości Warszawy i trzęsących się na myśl o projekcie przywracania tej tożsamości? \\

dzi ich los drzew rosnących dziś na miejscu zburzonych budowli niż wizerunek miasta, którym zarządzają. Nawiasem mówiąc, problem jest sztuczny, ponieważ obecnie stare drzewa z powodzeniem się przesadza. Chodzi więc jedynie o tworzenie negatywnej atmosfery wokół rekonstrukcji znaków tożsamości Warszawy.

Ostatnio rzecznik prasowy ratusza Monika Beuth-Lutyk stwierdziła, że sprawa odbudowy „nie budzi entuzjazmu” w Urzędzie m.st. Warszawy. Oświadczenie to nie wywołało żadnych komentarzy ze strony ekipy Rafała Trzaskowskiego. Tym samym ludzie ci – w moim przekonaniu – dokonali symbolicznego aktu ostatecznego wypisania się

z warszawskiego etosu; odcięcia się od wszystkich cech i wartości potocznie zwanych warszawskością. Ostatecznego – ponieważ wcześniej milczeli, gdy podczas feministycznych rozrób, nazwanych z dużą dozą tupetu „strajkiem kobiet”, dewastowano elewacje zabytkowych stołecznych kościołów i bezczeszczono miejsca związane z historią Powsta-



nia Warszawskiego. Nawet jeżeli pojawiały się głosy krytyczne, to były one na tyle ciche, by większość społeczeństwa o nich nie usłyszała. Zgodnie z wynikami ankiety przeprowadzonej przez „Gazetę Wyborczą” (obecnie zaciekle zwalczającej ideę odbudowy pałacu Saskiego) przywróce-

WYKŁADY I WARSZTATY



Kolejny zjazd Akademii Patriotyzmu za nami

Dwie historyczne stolice Polski w ostatni weekend gościły słuchaczy Akademii Patriotyzmu. Jej drugi zjazd odbył się bowiem z podziałem na grupy – krakowską oraz warszawską.

Weekend 10–11 lipca zdominowany został przez sprawy związane z mediami, gospodarką i cyfryzacją. Wśród ekspertów, z którymi spotkała się młodzież, byli Jakub Wiech, dr Karol Gac, Piotr Mazurek i Adam Andruskiewicz w przypadku grupy warszawskiej oraz dr hab. Klaudia Cymanow-Sosin, dr Krzysztof Tenerowicz oraz Marcin Koczyba w grupie krakowskiej. Młodzi ludzie szczególnie chętnie uczestniczą w zajęciach praktycznych. Lubią podyskutować z ekspertami, ale jeszcze bardziej chcą weryfikować swoje umiejętności z ich doświad-

zeniem. My staramy się im to umożliwić. – przekonuje koordynatorka krakowskiego zjazdu, Izabela Wyżga. Jak dodaje: – Duże znaczenie ma w tym przypadku wysoki poziom zapraszanych wykładowców i gości oraz marka naszego partnera strategicznego, firmy KGHM Polska Miedź SA. Jak widać wielu tak właśnie zdecydowało. Inna sprawa, że wakacyjnych atrakcji związanych z pobytem w Krakowie czy Warszawie też można im pozazdrościć. Kolejne spotkanie 20–22 sierpnia.

(mat. pras.)

DROGI

Szybciej pojedziemy nad Zegrze

Ostatni wtorek okazał się szczęśliwy dla kierowców z Legionowa, ale nie tylko. Właśnie 13 lipca zakończyła się rozbudowa trzeciego odcinka drogi krajowej nr 61 w Legionowie. – Druga jezdnia drogi krajowej nr 61 na przejściu przez Legionowo usprawni ruch w mieście oraz skróci czas dojazdu do Warszawy – poinformował minister infrastruktury Andrzej Adamczyk.

Od wtorku kierowcy mogą korzystać z rozbudowanej drogi krajowej nr 61 w Legionowie, zakończyły się prace na trzecim odcinku przebiegającym przez Legionowo, pomiędzy wiaduktem nad torami kolejowymi a ul. Polną. – Ta droga stanowi również połączenie komunikacyjne dla mieszkańców

odkorkowana – zaznaczył minister obrony narodowej. Jak zmieniła się na wspomnianym odcinku DK 61?

Rozbudowywany był odcinek o długości 1,8 km. Prace polegały na wybudowaniu drugiej jezdni i ograniczeniu dostępności do drogi głównej ze zjazdów bramowych. Dlatego zostały

pieszo-rowerowe, urządzenia ochrony środowiska i bezpieczeństwa ruchu drogowego. To jednak nie koniec inwestycji drogowych w tej okolicy. W grudniu ubiegłego roku podpisana została umowa na zaprojektowanie i rozbudowę 4,5-kilometrowego, kolejnego odcinka DK 61 pomiędzy Legiono-

\\ Ta droga stanowi również połączenie komunikacyjne dla mieszkańców Warszawy z Zalewem Zegrzyńskim, czyli tradycyjnym miejscem wypoczynku – podkreślił minister obrony Mariusz Błaszczak \\

Warszawy z Zalewem Zegrzyńskim, czyli tradycyjnym miejscem wypoczynku – podkreślił minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak. Jednocześnie podkreślił, że jest to droga, która łączy Warszawę z Mazurami i którą kierowcy wykorzystują dość intensywnie. – Wcześniej świadczyły o tym korki, dziś poprzez poszerzenie, rozbudowanie drogi nr 61 w tym ważnym odcinku została

zbudowane drogi dojazdowe, ponadto zlikwidowano część istniejących skrzyżowań. Jednak niektóre ulice mają wciąż bezpośrednie połączenie z DK 61: gen. Tadeusza Buksy (dawna Koszarowa), Strużańska i Sybiraków (skrzyżowanie czteropasmowe), Piaskowa, Wolska i Polna. Reszta ulic została włączona do dróg dojazdowych. Zgodnie z założeniami inwestycji wybudowano również ciągi

wem a Zegrzem. Co to oznacza? Dzięki tej inwestycji kierowcy od obwodnicy Jabłonny do obwodnicy Serocka (ok. 26 km) będą mieli do dyspozycji dwie jezdnie po dwa pasy ruchu. Jeżeli wszystko pójdzie zgodnie z planem prace przy rozbudowie kolejnego odcinka DK 61 powinny zakończyć się w drugim kwartale 2024 r.

(oprac. NKK)



KORUPCJA W STAROSTWIE W WOŁOMINIE

PROKURATURA \ 13 osób zostało oskarżonych w związku z korupcją w starostwie w Wołominie i inspektoracie nadzoru budowlanego. Do sytuacji niezgodnych z prawem dochodziło w latach 2017–2020. 9 osób chce się poddać dobrowolnej karze.

fot. mat. pras./d



NADAJ IMIĘ MAMUTOWI

WARSZAWA \ Muzeum Geologiczne w Warszawie posiada szkielet mamuta, który znajduje się w placówce od 64 lat. Instytucja w końcu postanowiła nadać mu imię. Propozycje można zgłaszać m.in. na adres: konkurs.muzeum@pgi.gov.pl.

fot. mat. pras./d



Myśl o powrocie tożsamości stolicy może bulwersować jedynie tych, którzy postawili się poza nawiasem warszawskiego etosu
| fot. Wikipedia/d

nie tego obiektu jest dla warszawiaków ważniejsze niż budowa kolejnych linii metra. Można zatem spytać, kogo – w przypadku

podejścia do kwestii rekonstrukcji obu pałaców i fragmentu pierzei ul. Królewskiej – reprezentuje Rafał Trzaskowski i jego współpracownicy? Euroelity promujące ideologię odcinania społeczeństw od własnej historii? Hałaśliwą garstkę nowo lewicowych doktrynerów pragną-

cych zacierania tożsamości Warszawy i trzęsących się na myśl o projekcie przywracania tej tożsamości? Ludzie, którzy lubią krzyknąć o demokracji i konstytucyjnych prawach, w rzeczywistości mają w głębokiej pogardzie punkt widzenia większości warszawiaków.

O TYM I OWYM

SPACER

Odkrywając Puszcę Kampinoską



fot. mat. pras./d

W najbliższy weekend podczas spaceru będzie można się dowiedzieć wielu ciekawych informacji o Puszczy Kampinoskiej. Organizatorzy spaceru zapewniają, że w trakcie wędrowki 13-kilometrową trasą posłuchamy, jak radzi sobie latem kampinoski świat zwierząt i roślin, gdzie zimują puszczańskie nietoperze, co kryje się pod nazwą Góra Ojca, gdzie zaczęła się najbardziej znana szarża ułańska w kampanii wrześniowej, jakie tajemnice kryje w sobie dawna Atomowa Kwatera Dowodzenia. Uczestnicy spaceru przejdą od parkingu

na cmentarzu Północnym, od bramy zachodniej, przez Łużową Górę. Zobaczą Atomową Kwaterę Dowodzenia, siedlisko dla nietoperzy, Górę Ojca, a dalej pójdą ścieżką dydaktyczną „Wokół Opalenia” przez Motylowe Łąki i wrócą pod bramę, spod której wyruszali. Spacer jest bezpłatny, jednak każdy, kto chce w nim udział, powinien zgłosić swój udział na profilu facebookowym Mat – Travel Wyjazdy Weekendowe. Niedziela, 18 lipca, godz. 9.45 parking na cmentarzu Komunalnym Północnym (brama zachodnia) Warszawa

SZTUKA

Wielkie święto w Czarnolesie



fot. mat. pras./d

Już w najbliższą niedzielę, 18 lipca, rozpocznie się III Czarnoleski Festiwal Sztuk. W programie recitale fortepianowe, koncerty muzyki dawnej, koncerty symfoniczne, występy zespołów ludowych, plenery malarskie, spotkania literackie, wykłady, warsztaty, debiuty młodych artystów, dyskusje. Tytuł tegorocznego festiwalu to „Sztuka wolności”. Podtytuł nawiązuje do 265. rocznicy urodzin i 230. rocznicy śmierci kompozytora Wolfganga Amadeusza Mozarta. Na scenach festiwalu zaprezentują się gwiazdy polskiej sceny muzycznej oraz teatralnej, m.in.: Włodek Pawlik, Łukasz Pawlik, Rafał Janiak, Je-

rzy Zelnik, Marek Toporowski, Capella Cracoviensis, Polska Opera Królewska, Edward Wolanin, Filip Wojciechowski Trio. Przed widzami zaprezentuje się także powstała specjalnie na Festiwal Czarnoleska Orkiestra Festiwalowa. Jej występ odbędzie się 18 lipca o godz. 18.30 w kościele Podwyższenia Krzyża Świętego w Zwoleniu. Udział w wydarzeniach w ramach III Czarnoleskiego Festiwalu Sztuk jest bezpłatny, jednak obowiązują na niego zapisy: tel. 791 684 456 lub e-mail: rezerwacja@rzeka-en.pl. Niedziela, od 18 lipca do 1 sierpnia, różne miejsca związane z Janem Kochanowskim

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

**Gazeta
Polska**
codziennie

GAZETA POLSKA

**Znowu nie ma Codziennej
i Gazety Polskiej
w twoim kiosku?!**



**Teraz już jest
w prenumeracie
na Poczcie Polskiej.**



Zamów u **listonosza**, w **placówce pocztowej**
lub za pośrednictwem **strony internetowej**
<https://prenumerata.poczta-polska.pl/>
a listonosz przyniesie Ci do domu.

Więcej informacji tel. 501 678 819



ORLEN ZOSTAJE W WIŚLE PŁOCK

SPONSORING \ PKN ORLEN pozostaje sponsorem generalnym SPR Wisły oraz sponsorem strategicznym piłkarskiej Wisły na sezon 2021/2022. Wsparcie dwóch drużyn: piłki ręcznej i nożnej, to wyraz przywiązania koncernu do miasta. Ze szczypiornistami koncern będzie współpracował do 30 czerwca 2024 r., a z piłkarzami do 30 czerwca 2022 r.

foto: Wikipedia/d

TENIS

Świątek: O igrzyskach słuchałam od taty od dzieciństwa

Iga Świątek nie może się doczekać debiutu w igrzyskach olimpijskich | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Iga Świątek w sobotę leci do Tokio na swoje pierwsze w karierze igrzyska. Olimpijczykiem z Seulu z 1988 r. jest ojciec naszej tenisistki, wioślarz Tomasz Świątek. – Od taty od dzieciństwa nasłuchiwałam się o igrzyskach samych pozytywnych rzeczy – przyznała najlepsza polska tenisistka.

Artur Szczepaniak

Zawodniczka nie ukrywa, że jej występowi w Tokio towarzyszą zupełnie inne emocje niż przed tradycyjnymi tenisowymi turniejami. – Dwa lata temu zastanawiałam się, czy znajdę się w takiej sytuacji. Od dawna igrzyska są dla mnie bardzo ważnym turniejem. Także ze względu na tatę, który był olimpijczykiem i w 1988 r. w Seulu rywalizował w wioślarstwie. Od dzieciństwa nasłuchiwałam się od niego o igrzyskach wielu pozytywnych rzeczy i w Tokio spełnię swoje marzenia – powiedziała na konferencji prasowej w Gdyni Świątek.

Świątek razem z Hubertem Hurkaczem pojawili się w Gdyni, aby dokonać uroczystego otwarcia kobiecego turnieju BNP Paribas Poland Open z pulą nagród 235 tys. dol., który rozpocznie się w sobotę i potrwa do niedzieli 25 lipca.

Najlepsza polska tenisistka ma nadzieję, że za rok wystąpi w tym turnieju. – W tej edycji nie mogę zagrać ze względu na igrzyska, ale wierzę, że w przyszłym roku uda się tak ułożyć kalendarz, że pojawię się w Gdyni. Miło byłoby zagrać przy polskiej publiczności, bo od dawna nie miałam takiej sposobności – oceniła.

Do Tokio 20-letnia zawodniczka wyleci w sobotę, a pierwsze dwa dni zamierza poświęcić na zmianę dobowego rytmu. – Do Japonii wybieramy się wcześniej, żeby przejść cały proces aklimatyzacji. Jest spora różnica czasu, do tego dochodzą wysoka temperatura i ogólnie trudne warunki pogodowe. Będę tam miała tydzień na trening i to jest dość komfortowa sytuacja. W tym czasie można zrobić wartościową pracę i podszlifować techniczne elementy – dodała.

W Tokio tenisistki będą się musiały przedstawić do rywalizacji na innej nawierzchni, ale Świątek uważa, że z tym nie powinno być większych problemów. – To pierwszy sezon, kiedy tak często zmieniamy nawierzchnię. Przejście z mączki na trawę było bardzo wymagające, bo dotyczyło zmiany całego stylu gry, ale teraz jest łatwiej, bo po dwóch tygodniach na trawie mam już w nawyku niską pracę na nogach. Wiadomo, że na twardym korcie trzeba używać więcej rotacji i akcje są dłuższe, zatem należy być odpowiednio przygotowanym fizycznie – skomentowała.

Triumfatorka ubiegłorocznego French Open zapewnia, że pod względem kondycyjnym czuje się znakomicie. Duża w tym zasługa trenera przygotowującego fizycznego Macieja Ryszczuka, z którym pracuje od początku pandemii. – Jestem w połowie sezonu po poprzedzającym go świetnym okresie przygotowawczym i teraz pracujemy tylko na „dobudowaniu”. Nie mam żadnych problemów zdrowotnych i niczego od początku nie musimy robić. Koncentrujemy się na tym, abym jak najszybciej przygotowała się do gry na twardej nawierzchni – stwierdziła.

Igrzyska w Tokio odbędą się przy pustych trybunach, co dla Świątek nie jest dobrą wiadomością. – Dla mnie bardziej komfortowo byłoby grać z kibicami, bo jestem jedną z zawodniczek, która czerpie z trybun bardzo dużo energii i motywacji. W trudnych momentach fani wiele razy mi pomagali. Wierzę jednak, że nie będzie to miało negatywnego wpływu na sportową rywalizację – podsumowała.

PIŁKA NOŻNA

Rzeźniczak nowym kapitanem Wisły

Podczas obozu w Warce trener Maciej Bartoszek zarządził wybory kapitana i rady drużyny. W nowym sezonie piłkarzy Wisły Płock będzie wyprowadzał jej najbardziej doświadczony piłkarz, obrońca Jakub Rzeźniczak.

Myślę, że cała rada drużyny jest dobrze wybrana – skomentował Bartoszek. – Ograniczyliśmy ją do pięciu zawodników, chociaż w zespole znajdują się jeszcze inni, którzy zasługiwali na takie wyróżnienie. Drużyna miała wolność wyboru, podjęła taką decyzję, a ja to akceptuję. Kuba jest jednym z liderów tej drużyny i cieszymy się z tego, że to właśnie on będzie nosił na ramieniu kapitańską opaskę – dodał trener.

W poprzednim sezonie Rzeźniczak pełnił funkcję jednego z zastępców Alana Urygi, a sezon wcześniej był również członkiem rady drużyny. Po odejściu kolegi z bloku defenzywnego pozostali zawodnicy jednogłośnie wybrali własnego popularnego „Rzeźnika” na nowego kapitana. Skład rady drużyny uzupełniają: Dominik Furman, Mateusz Szwoch, Krzysztof Kamiński oraz Piotr Tomasik, którzy w razie nieobecności Rzeźniczaka właśnie w takiej kolejności będą wyprowadzać drużynę na boisko.

Bardzo się cieszę, że koledzy mnie wybrali i obdarzyli zaufaniem. Czuję się wyróżniony przez drużynę i będę chciał poprowadzić zespół do lepszych wyników, niż osiągnęliśmy ostatnio. Wiem już jak to jest być kapitanem, bo przez kilka lat sprawowałem tę funkcję w Legii – powiedział kapitan.

(asz)